Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 22 Kraków, środa 24 stycznia 1923 Rocznik XXXII

200 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano

Miesięcznie marek 5500

Zagranicą miesięcznie 12.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

UWAGI

Nowe umizgi chjeny
Stracone zachody miłosne

Gdy kaptowanie Piasta skończyło się na razie fiaskiem (w czem nie najmniejszą rolę odegrał pies posła Alfreda Chłapowskiego, chociaż „Rzeczpospolita" usiłuje temu w sposób dziwnie nieokreślony przeczyć) — zwróciła chjena odrazu swoje zaloty w inną stronę. P. Stroński (w tymsamym numerze „Rzeczypospolitej", w którym gniewa się na „Naprzód" za opublikowanie historji o psie „Witosie") usiłuje „nabrać" Wyzwolenie i zasypuje posła Thugutta niebywałemi komplementami: mianuje go „wytrawnym i doświadczonym", pisze o nim ogromnie serdecznie, z nadzwyczajnym respektem, stara mu się przychlebić, słowem bez wazeliny dostać się do jego serca.

Świadczy to o zupełnej nieznajomości ludzi i stosunków u p. Strońskiego, jeżeli on sobie wyobraża, że komedją komplementów zjedna chjenie posła Thugutta i Wyzwolenie. A zarazem świadczy to, że chjena tak strasznie się boi rządów gen. Sikorskiego, iż nawet brzytwy się chwyta.

—ooo—

Premjer Sikorski o naszej policji

W odpowiedzi udzielonej na sobotniem posiedzeniu Sejmu przez prezydenta ministrów Sikorskiego na zarzuty p. Głąbińskiego znajduje się między innymi taki ustęp:

„Policja była niestety wychowana dla celów angielskich, a nie polskich, a jednocześnie na każdym kroku posługuje się metodami rosyjskiemi".

Mamy więc z kompetentnej strony, ze strony najwyższego zwierzchnika policji (tym jest p. Sikorski jako minister spraw wewnętrznych) charakterystykę policji, za którą prasa socjalistyczna była niejednokrotnie konfiskowana a redaktorzy jej zamykani do kozy.

Metody rosyjskie naszej policji znajdują swój klasyczny wyraz w różnych defenzywach, w rozgałęzionym systemie szpiclowskim, w internowaniach itd. Jeżeli z najwyższej urzędowej strony fakt ten znajduje potwierdzenie, logicznem tego następstwem powinno być jak najszybsze przystąpienie do reformy. Mamy nadzieję, że w zapowiedzianej przez rząd ogólnej reformie administracji państwowej, reforma policji zajmie naczelne miejsce. A naszem zdaniem reforma ta musi przedewszystkiem objąć ludzi tj. wykonawców polityki policyjnej. Za dużo tam ludzi, o których najprymitywniejszy nie mógłby powiedzieć, że znajduje się właściwem miejscu. Lepiej jest być dobrym nauczycielem niż kiepskim komendantem policji.

—ooo—

Numerus clausus wśród trupów

Młode chjenięta warszawskich szkół wyższych wszczęły akcję mającą na celu wprowadzenie ograniczeń dla studentów wyznania mojżeszowego. Powzięto szereg uchwał. Przesłano je senatom akademickim do wykonania, następnie miały one przejść do Sejmu i Senatu w celu „poprawienia" odpowiednich artykułów konstytucji.

Droga długa, bardzo długa!

Z drugiej strony te sam odłam młodzieży upomniał się o prawa żydów. Tak jest! Zażądano dopuszczenia trupów żydowskich do pracy w prosektorjum.

„Trup żydowski lubi być preparowany" — tak głosiła odpowiednia uchwała wiecu.

Z trzeciej strony ta sama młodzież zabroniła swoim kolegom-żydom dostępu do prosektorjum i z tego powodu wynikła nawet bójka pod jego brama.

Uważam, iż w całej tej sprawie stracono zbyt wiele energii w zupełnie niewłaściwym kierunku. Należało akcję inaczej przeprowadzić.

Jeżeli numerus clausus dotyczyć miało tylko żywych żydów, martwi zaś korzystać mieli z zupełnego równouprawnienia należało załatwić się krócej.

Poprostu pozabijać studentów-żydów, a następnie „równouprawnić" ich trupy w prosektorjum.

To przecież takie proste!

Zmiany w ministerstwie skarbu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz." Minister skarbu powołał z powrotem do służby p. Statkiewicza, który przed kilku tygodniami ustąpił ze stanowiska dyrektora departamentu kredytowego. Powołanie p. Statkiewicza stoi w związku z dymisją wiceministra Fajansa.

KOMITET OBWODOWY PPS W KRAKOWIE

W piątek 26 stycznia 1923 r. punktualnie o godz. 6.30 wieczór w sali Związku Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5, II. p.

ODCZYT

Redaktora Emila Haeckera:

75 rocznica Manifestu Komunistycznego

Ceny biletów: miejsca siedzące: 300 mk., miejsca stojące 200 mk.

Członkowie U. J. oraz organizacji politycznej, społecznej i zawodowej PPS za okazaniem legitymacji płacą połowę. Bilety przy wejściu.

Chjena przeciw gabinetowi Sikorskiego
Blok chjenistyczny rozmazuje niezadowolenie bloku syonistycznego

Endecki „męczennik" świeżej ery „prześladowań" p. Neuwert-Nowaczyński, rozumie się, i w imieniu własnem, i w imieniu swoich odwierszodawców z „Rzeczypospolitej" wyraża niezadowolenie z expose premiera Sikorskiego. Nic dziw: pan Sikorski nie oszczędzał tonącej w bezprawiach — prawicy.

Ale p. Nowaczyński szeroko rozwodzi się nad tem, że wyrasta niezadowolenie i gdzieindziej: wśród mniejszości narodowych — zwłaszcza wśród żydów.

Niezadowoleni są żydzi z tego powodu, że i im też wymówił premier niedopuszczalność pewnych praktyk politycznych, jak np. opieranie się o prasę zagraniczną.

P. Nowaczyński z lubością cytuje kwaśne odezwanie się prasy żydowskiej... Cytuje i nieżydowskie pismo „Express Poranny", w którem wspomniano, że także w kołach ruskich istnieje nieukontentowanie, chociaż przestrogi premiera pod adresem obywateli ruskich, odnosiły się nie do tych posłów, którzy z Galicji Wschodniej zasiadają w Sejmie, lecz do tych, którzy — metodą „bohatera" Chjeny — zamordowali byli Twerdochliba. Wedle powyższego dziennika mianoby w tych kołach mieć pretensję, że Sikorski nie używał nazwy: Ukraińcy i że nie zaprezentował już gotowego programu dla spraw kresowych.

Przemówienie Sikorskiego nie miało, istotnie, charakteru ubiegania się o jakieś specjalne względy mniejszości dla zdobycia stałej podstawy w Sejmie. Było ou w zaczepionych miejscach raczej sformułowaniem tego, czego wszyscy obywatele mają prawo żądać od państwa i rządu i naodwrót, czego rząd w imieniu państwa ma prawo wymagać od obywateli... U progu nowej epoki w dziejach Polski, kiedy kraj rozpoczyna życie polityczne pod skrzydłami konstytucji uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy, kiedy się winien skończyć zamęt czasów prowizorycznych i czasów nieustalonych granic — takie rozważanie było męskiem postawieniem sprawy, tembardziej, gdy nad początkiem tego okresu zaciążył mord polityczny.

Aczkolwiek... dotknęło to np. słabe nerwy „Kurjera Warszawskiego", który się skarżył, że wytwarzanie atmosfery podrażnienia nie sprzyjało skupionemu podążaniu za myślą programową prezesa gabinetu...

Ale powróćmy do p. Neuwerta.

Otóż ani słówkiem, rzecz jasna, nie potrąca on o myśl jednoczesnego, a dwustronnego ataku na Sikorskiego mniejszości chjenistycznej i innych mniejszości. Jednak obszerne cytaty, o których wspominaliśmy, są zdolne budzić w czytelnikach-endekach taką nadzieję: żaliż nie może się zdarzyć, że „rząd generalski", „rząd człowieka w mundurze", zmiażdżony zostanie przez dwa, choć wrogie wzajem, bloki mniejszościowe.

Innego sensu zapewne to niema, gdyż rozwodzenie się chjeny nad niezadowoleniem żydów (gdyby nie tulono takiego zamiaru) byłoby pośredniem chwaleniem Sikorskiego — według szablonu myślenia endeckiego; a od tego daleką jest endecja, okrzykująca go niemal Herodem, który „niewiniątka" endeckie „prześladował".

O ustanowienie kontroli nad cenami węgla

Na posiedzeniu Sejmu z 19 stycznia przedłożył poseł **Diamand** następujący wniosek nagły:

Wśród szalejącej drożyzny prym wiodą ceny węgla, podstawy nowoczesnego gospodarstwa. Wzmagające się ceny węgla automatycznie, powodują wzrost cen całej produkcji. Konieczność ciągłego podwyższania taryf kolejowych spowodowana jest głównie wzrostem cen węgla. Od czasu zniesienia wpływu państwowego na kształtowanie się cen węgla, ceny te wzrosły nieproporcjonalnie do kosztów robocizny i materjałów, w kopalnictwie zużytych. Wystarczy przypatrzyć się wzrostowi cen akcji węglowych, spowodowanemu niezwykle wielkiemi dochodami kopalń, ażeby się przekonać, iż dochody tych przedsiębiorstw przekraczają dozwoloną miarę. Kopalnie węgla robią z bieżących dochodów ogromne inwestycje, a gospodarstwo społeczne narażone jest na bardzo bolesne wstrząśnienia.

Taki stan rzeczy nie może być nadal cierpiany.

Wobec tego, że rząd zupełnie biernie zachowuje się wobec tych zjawisk, zachodzi potrzeba działania Sejmu, w myśl czego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wybiera komisję, złożoną z 15 członków i poleca jej zbadanie gospodarczego usadowienia cen węgla, tak w województwie śląskiem, jako też w zagłębiu dąbrowskiem i chrzanowskiem. Dalej poleca Sejm komisji przedstawienie mu wniosku, normującego wpływ organów państwowych na ceny węgla.

Komisja zda Sejmowi sprawę w ciągu dni czternastu.

Podpisani proszą o przydzielenie tego wniosku komisji drożyźnianej.

—ooo—

Atak endecji i odpowiedź premjera

Podane przez nas w streszczeniu mowy posła Głąbińskiego i prezydenta ministrów Sikorskiego, wygłoszone na sobotniem posiedzeniu, dają obraz toczącej się obecnie walki między anarchją a praworządnością. Dlatego charakterystyczne przemówienie przywódcy endeków i odprawę, daną mu przez premjera, zamieścimy poniżej w obszernem brzmieniu.

Mowa posła Głąbińskiego

Poseł Głąbiński: Prezes ministrów wskazał na przewinienia rządów dawniejszych i przytaczał dzieła pomnikowe z naszej przeszłości historycznej, ale lepiejby było, żeby nie był poprzestał na powierzchownej krytyce i gdyby był do tych dzieł dawnych głębiej zajrzał, wogóle gdyby był się więcej nauczył z przeszłości dalszej i bliższej. Stosunki w 15-tym i 16-tym wieku były podobne, jak dziś. Była to chwila, kiedy z państwa jednolitego wytwarzało się państwo klasowe, państwo oligarchji szlacheckiej.

Poseł Dabski (PSL): Tak jak teraz chcecie.

Poseł Głąbiński: Jan Łaski, arcybiskup gnieźnieński, żądał stworzenia podatku nie proporcjonalnego, lecz podatku, który dziś nazywa się progresywnym; domagał się nałożenia podatku na wszystkich, stosownie do dochodu, a nadto osobnej daniny dużej na najzamożniejszych.

Poseł Dabski: Będziemy widzieli, czy będziecie za tem głosować.

Poseł Głąbiński: Nie mówię, że to wszystko nadaje się dziś dla nas, ale podnoszę, że można znaleść w naszej literaturze dowody na to, że były szanse dojścia do sanacji politycznej i skarbowej, jednak nie umiano już wówczas znaleść i pozyskać dla siebie większości sejmu dla takich projektów.

O WIĘKSZOŚĆ

Wszelkie programy są tylko wówczas realne, jeżeli i rząd nie poprzestaje na nich, lecz stwarza gwarancje, że zostaną rzeczywiście przyjęte i że mają widoki pociągnięcia większości sejmu za sobą.

Poseł Anusz: Musi być większość do ratowania Polski.

Poseł Głąbiński: Bez stałej większości takie zapowiedzi pozostaną takiemi samemi tylko zapowiedziami, jakich tu już wiele słyszeliśmy.

Związek Lud. Narod. staje na stanowisku, że o losach ojczyzny musi decydować większość polska.

Głos na lewicy: Wy jesteście mniejszością; po lewej stronie jest większość polska!

Głosy u Ukraińców: Nie będziemy niewolnikami waszymi! Polski Stołypin!

Poseł Wiślicki (klub żyd.): My więcej od was robimy!

Poseł Wolicki wzywa marszałka, żeby przywołał mówcę do porządku.

Marszałek: Proszę p. Wiślickiego o spokój i nie krytykowanie marszałka.

GDZIE SĄ FASZYŚCI?

Poseł Głąbiński: Przypatrzmy się, jak prezydent ministrów dotychczas wykonywał swój program. Rozpoczął urzędowanie od znanej odezwy, która głosiła, że w państwie są zagrożone podstawy bytu, że grozi nam wojna domowa. Począłem się pytać, gdzie właściwie są ci faszyści. (Wrzawa na lewicy, przyczem posłowie z lewicy wskazują palcami na prawicę, wołając: Tam! Szukaj w „Rozwoju“!).

Nie mogłem ich znaleść ani w stolicy, ani na prowincji, a może prezes gabinetu myślał o innych, o tych, których zapewne p. Lieberman miał na myśli, gdy w Przemyślu (tu mówca odczytuje ustęp z jakiejś gazetki) mówił o masach uzbrojonych, które żądały od socjalistów, aby wzięli władzę w ręce i pozwolili ludowi mordować reakcję. (Wrzawa na lewicy).

Marszałek: Na przytaczanie argumentów z dzienników nieautoryzowanych nie mogę się zgodzić; takich zwyczajów parlamentarnych nie znam.

Głosy na lewicy (pod adresem pos. Głąbińskiego): Przeczytaj pan odezwę Hallera. Skąd on to przeczytał? Z „Gazety Kościańskiej“.

Poseł Diamand: Nie fałszuj!

SKRADZIONY OKÓLNIK

Poseł Głąbiński: Były wykroczenia, nie przeczę, ale żeby z tego wnioskować, iż zanosi się na wojnę domową i podawać to zagranicy, na to nie zdobędzie się żaden dziennikarz polski, więc tem bardziej nie powinien się zdobyć prezes ministrów. A teraz przedstawię już autentyczny, jak się tego p. marszałek domaga, okólnik p. ministra Skrzyńskiego do placówek zagranicznych: „Należy wyjaśnić rządom, — pisze tam — i opinji zagranicznej, że zamordowanie Narutowicza było następstwem ostrych walk partyjnych, które mogły w niebezpieczny sposób zachwiać podstawami państwa, które jednak rząd zdecydowany jest stłumić w zarodku.

Poseł Diamand: Komu ukradziono ten list? Komu ukradziono ten list?

Głosy na lewicy: Gdzie to ukradziono?

Poseł Diamand: Nie kradnij!

O NOWACZYŃSKIEGO I „ROZWÓJ“

Poseł Głąbiński: Dla czyjego dobra pisze się takie okólniki za granicę? Obowiązkiem każdego prezesa ministrów jest łagodzić walki partyjne, ale nie rozdrażniać.

Oklaski, które zbiera premjer, nie są jeszcze dowodem, że ci, co go oklaskują, pójdą na jego program i poprą go. Co premjer uczynił, aby zbliżyć do siebie stronnictwa, aby poznać ich programy i pogodzić je ze sobą?

Głos: Przecież rozmawiał z wami.

Poseł Głąbiński: Nie rozmawiał na podstawie programów. W ten sposób nie uzyska się nigdy trwałej większości, na której jedynie, jak głosi orędzie prezydenta Rzeczypospolitej, może się oprzeć rząd silny.

To są przyczyny, dla których nie mamy zaufania do prezesa gabinetu, żeby mógł znaleść środki do naprawy państwa. Są i inne do tego powody. I prezes i niektórzy ministrowie podlegają hypnozie pewnego obozu, hypnozie, która im zaciemnia rzeczywistość.

Poseł Diamand: Czy i minister skarbu?

Głos: Kłótnia domowa.

Poseł Głąbiński krytykuje zarządzenie stanu wyjątkowego, jako nielegalne i niepotrzebne. Doprowadziło ono do nowych nielegalnych czynów, jak aresztowanie znakomitego (!!) pisarza za artykuły, w których potem sąd okręgowy nie mógł się dopatrzeć niczego zdrożnego przeciw ustawie. Za to siedział 6 dni.

Głos na lewicy: Mało.

Poseł Głąbiński: Zawiesza się towarzystwo, w którego sali być może (!) popełniono wykroczenia, ale które ma doniosłe znaczenie dla całego kraju, zawiesza się w czynnościach, aby dogodzić pewnym partjom, pewnym żywiołom, które od tak dawna dzwonią na zamknięcie tego towarzystwa. Wprowadza się sądy doraźne, a nawet niektóre projekty ustaw.

Poseł Diamand: Nie zabijaj!

Poseł Głąbiński: Tu nie chodzi o zabijanie, panie Diamandzie, tu nikt nie chce pana zabijać.

Głos na lewicy: Opowiedz pan co o zamordowaniu Narutowicza! Mordercy!

Na prawicy wrzawa.

Głos na lewicy: To do was przyschnie. Z tego się nie obmyjecie.

BUNTOWANIE URZĘDNIKÓW PRZECIW RZĄDOWI

Poseł Głąbiński: Rząd zmienia stosunek władzy naczelnej do **urzędników, którzy w państwie nowożytnem nie są szeregowcami na froncie i nie mają wykonywać polecenia bezwzględnie,** czy są one uprawnione, czy też nie.

Głos: Niech pan nie buntuje urzędników.

Pos. Głąbiński: Urzędnik jest obywatelem, przysięga na konstytucję i nie można od niego wymagać wykonania czegoś, co z tą konstytucją jest sprzeczne.

DRUGI SKRADZIONY DOKUMENT

Mam przed sobą okólnik, skierowany do policji okręgowej, zarządzający najściślejszą inwigilację organizacyj i stowarzyszeń, przejawiających tendencję faszystowską, jak np. „Rozwój“, „Sokół“, organizacja powstańców górnośląskich, związek hallerczyków. Okólnik zaleca ścisłą obserwację tych organizacyj, zarząd, stan liczebny organizacji, ilość broni. (Głosń: Słusznie) — i poleca informować wyczerpująco o wszelkich poruszeniach tych organizacyj. A teraz najciekawsze: Co do rewizyj, rewizje nie mogą być dokonywane w stowarzyszeniach i organizacjach lewicowych bez pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych. (Wrzawa). Mamy więc obóz lewicowy uprzywilejowany.

Wiemy, że w grudniu biło się 6 miliardów marek dziennie nowych banknotów.

Pos. Diamand: A który rząd tego nie robił?

Poseł Głąbiński: Tak, ale ten rząd nie prosił o pozwolenie i o fakcie dowiadywaliśmy się dopiero z bilansów PKKP.

Pan prezes Rady ministrów pytał w czyje ręce może oddać władzę, to odpowiem, że jeżeli przyjdzie chwila oddania władzy, to odda ją temu, od kog ją dostał, to znaczy Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. (Oklaski na prawicy).

Odpowiedź premjera Sikorskiego

Proszę szanownych panów. Chciałbym w krótkich słowach odpowiedzieć wielce szanownemu przedmówcy, a czynię to dlatego, że przypuszczam, iż w paru przynajmniej momentach, nawet może tendencyjnie, został wprowadzony w błąd, więc jest moim obowiązkiem dać świadectwo prawdzie. Czy p. Głąbiński z tego skorzysta, czy nie, nie winieniem wchodzić w to, ale nie chciałbym, ażeby takie fałszywe twierdzenia, nieoparte na dokładnej znajomości sprawy, przyjmowały się w Wysokim Sejmie i w opinii publicznej.

Rzucili panowie wczoraj pod moim adresem oskarżenie — o demagogię, gdy mówiłem o powszechnej oświacie i o konieczności niewprowadzania oszczędności. Odpowiem krótko, że kto jest ciekawy, może rzucić okiem na moją robotę dotychczasową — nigdy demagogiem nie byłem i demagogii nie uznawałem.

PRZECIW ZDRADZANIU TAJEMNIC SŁUŻBOWYCH

Poseł Głąbiński zarzucił mi partyjnictwo i uleganie pewnej hypnozie, przytoczył szereg okólników. Jaką drogą te okólniki doszły do rąk p. Głąbińskiego — nie chcę wchodzić, ale muszę podkreślać, że źle jest, gdy szyfrowe depesze tajne do posłów z zagranicy są wcześniej w rękach posłów sejmowych, niż adresatów (Wrzawa).

Głosy na lewicy: Hańba! **Głosy na prawicy:** To jest praworządność. Marszałek dzwoni.

Głos: Poczekajmy, aż p. Seyda będzie ministrem.

Prezes ministrów: Lekcja praworządności należy się nie mnie, lecz tym urzędnikom, którzy zapomnieli o kardynalnym obowiązku — tajemnicy służbowej (oklaski).

Głos na lewicy: Należałoby się i tym stronnictwom, które z tego korzystały (Wrzawa).

Prezes ministrów: Jest rzeczą ministra spraw wewnętrznych uzasadnić, że miał rację informując posła polskiego zagranicą tak, a nie inaczej. P. Głąbiński przytoczył okólnik, pisany nie wiem prze kogo i, muszę szczerze powiedzieć, nie wiem dla kogo. Jeżeli jakiś okręgowy inspektor policji tego rodzaju okólnik napisał, to on jest odpowiedzialny, ale jeżeli ten okólnik tak prędko znalazł się w rękach pana prezesa, bardzo bym przestrzegał, czy jest istotnie odźwierciedleniem tych poglądów, o które panu chodzi (Wrzawa).

Głos na prawicy: Pan za wszystko odpowiada.

Prezes ministrów: Jak wielkie jest pomieszanie pojęć — wowodzą te okrzyki panów. Naturalnie, że według konstytucji odpowiada za wszystko minister. Skrytykowałem wczoraj silnie administrację, ale trudno żądać odemnie, aby w ciągu kilku tygodni nastaniła sanacja. Jeżeli zaś panowie tego rodzaju objawy czynią przedmiotem publicznych napaści na szefa rządu i korzystają z tego rodzaju dokumentów, zamiast zwrócić się do ministra i zażądać wyjaśnień, względnie śledztwa dyscyplinarnego, robią mu ciężki zarzut łamania konstytucji, to oświadczam, że to jest bardzo ciężkie pomieszanie pojęć (Burzliwe oklaski na lewicy i w centrum).

Głos: U was zbrodnia jest bohaterstwem, wszystko na opak.

PRZYKRE PRZYPOMNIENIA

Prezes ministrów: Podniesienie ciężkiego zarzutu, jakobym wydaniem znanej odezwy dopuścił się partyjnictwa, dowodzi, że łatwo zapomina się o bardzo ważnych wypadkach. Nie przeceniam takich, czy innych prób robienia nastroju rewolucyjnego, występków małopracowitych studentów, takich czy innych naśladowań wielkich ruchów społecznych zagranicą przez poszczególne kooperatywy, takich czy innych faktów, jak znajdowanie karabinów maszynowych, i nie sądzę, aby rząd tak potężnego mocarstwa, jak Polska miał się obawiać tego rodzaju objawów; jednak rząd nie może dopuścić do poniewierania autorytetu swego państwa (oklaski). Więc zamordowanie prezydenta, więc wstrzymywanie posłów i asysta nawet przy tem policji, to były drobiazgi? To jest niestety objawem przykrej psychozy. Gdyby pano-

wie studjowali organy zagraniczne, które z innego punktu widzenia te rzeczy śledzą, to może nabraliby nareszcie przekonania, że czas z tą psyhozą skończyć (oklaski w centrum). Stan wyjątkowy zwracał się zarówno przeciw jednej jak i drugiej stronie. Muszę stwierdzić wrażenie u obcych posłów, jeśli panowie ciekawi, to mogą się ich spytać, że rząd postępował z niezwykłą łagodnością i umiarem, i wykazał tylko zdecydowanie wolę opanowania sytuacji, dzięki spokojowi, jaki okazały w tej chwili masy. I jeżeli te zarządzenia mogłyby być przedmiotem krytyki, to w każdym razie nie ze strony panów (brawa na lewicy).

BUNTOWANIE URZĘDNIKÓW

Przejdę do najważniejszego zarzutu, że nie mam większości w tej Izbie, którąby pozwoliła mnie stworzyć trwały i skuteczny w swych zarządzeniach rząd. Pan Seyda nie zaprzeczy, że proponowałem dyskusję na temat programu, a nie osób.

Pos. M. Seyda: Na temat expose, a nie na temat programu.

Prezes ministrów: Trudno, panie pośle. We wszystkich państwach, a więc i w Polsce, expose jest programem. Dyskusji jednak nie podjęto, pomimo, że zwracałem się o to trzy razy — i tego p. Głąbiński nie powiedział. Oświadczyłem i oświadczam, że osobę moją oddaję do dyspozycji Sejmu, lecz nie żądajcie panowie odemnie rozwiązania kwadratury koła, tego problemu stworzenia większości, którego sami panowie rozwiązać nie mogą. Apel p. Głąbińskiego do urzędników mógłby wywołać nieobliczalne skutki. Nie chodzi o dyscypline mechaniczną urzędników, lecz pod względem istotnej dyscypliny służbowej jest w Polsce dużo do naprawy. Na zarzut niekonstytucyjnego działania minister powinien odpowiadać przed Sejmem i trybunałem, ale nie można nawoływać urzędnika, by wogóle zarządzeń ministra nie wykonywał.

Pos. Dąbski: To jest poprostu bolszewizm. (Głosy: Anarchia!).

Prezes ministrów: Miałem zaszczyt dziś w Wysokim Senacie oświadczyć, że jednym z najcięższych objawów życia politycznego w Polsce jest niezdolność niektórych stronnictw.

Prosiłbym o konkretne zarzuty, które pod adresem rządu mogą być postawione, a któreby dalszej pracy rządu przeszkadzały. Twierdzę jednakowoż, że tak, jak dzisiaj rzeczy stoją, takich przeszkód niema; nie mam jednak komu oddać tej władzy, którą dzierżę, a jeżeli idzie o p. prezydenta Rzeczypospolitej, to od niego władzę dostałem i jego zaufanie w całej pełni posiadam. (Burzliwe oklaski w centrum i na lewicy).

Zdrada szyfru dyplomatycznego

Dyskusja sejmowa nad mową szefa rządu rozpoczęła się opozycyjnem przemówieniem prezesa klubu Związku Ludowo Narodowego, byłego austrjackiego cesarskiego tajnego radcy i ministra p. Stanisława Głąbińskiego. P. Głąbiński jest starym centralno-europejskim parlamentarzystą, był członkiem rządu Monarchji Habsburskiej, był prezesem delegacyj wspólnych Cislitawji i Translitawji, jednym z filarów czarno-żółtego państwa. Jako prezes Koła Polskiego w Wiedniu i minister kolei żelaznych popierał z zapałem całym swoim wpływem plany pruskie, zmierzające do otworzenia dla mocarstw centralnych drogi gospodarczej Berlin—Bagdad, a w szczególności zbudowanie wbrew traktatom kolei żelaznej przez Sandżak Nowobazarski, którym Austrja zawiadywała jako mandatarjuszka Traktatu Berlińskiego. Projekt tej kolei obrażał w najwyższym stopniu interesy Francji i Anglji i okoliczność, że Koło Polskie wplątane zostało do odpowiedzialności za tą prowokującą zachodnie mocarstwa politykę była jedną z największych perfidji dyplomacji berlińskiej.

W okresie wojny p. Głąbiński pozostał wierny tradycjom tej polityki. W końcu roku 1917 wystąpił publicznie z najostrzejszem potępieniem polskiej orjentacji ententofilskiej, ku najgłębszemu obu rzeniu tych polskich polityków, którzy na emigracji w duchu tej orjentacji pracowali. Powołany w 1918 roku na ostatniego ministra spraw zagranicznych Rady Regencyjnej, zaczął swoją krótką działalność od wysłania czołobitnych depesz do księcia Maksa Badeńskiego w Berlinie i do niemiecko-ukraińskiego rządu w Kijowie, nie zdając sobie nawet sprawy, że potęga niemiecka leżała już w gruzach i że depesze te ośmieszały tylko i upokarzały Polskę bez cienia nawet pozoru jakiejkolwiek za tę cenę korzyści. P. Głąbiński, który wspinał się na szczeblach politycznej karjery, jako członek partji narodowo-demokratycznej, w stronnictwie, do którego należał, nikt nigdy nie traktował bardzo na serjo: do godności austrjackich doszedł jako uczeń Bilińskiego, który miał nieraz powód chyba osobiście żałować tej protekcji, bo protegowany na terenie wiedeńskim podrósłszy w „ustosunkowaniach" antiszambrów cesarskiego Burgu odpłacał swemu byłemu ministrowi komerażami bardzo podobnemi do intrygującej niewdzięczności. Człowiek miernych zdolności, o nauce bardzo powierzchownej wyrównywał braki talentu i wiedzy nadętością i pozą.

W polskim Sejmie Konstytucyjnym z początku grał rolę zupełnie drugorzędną. Zwolna wypływał jako wiekuisty kandydat na ministra skarbu. Kiedy przy tworzeniu rządu koalicyjnego, jako przedstawiciela Związku Ludowo-Narodowego powołano na ministra skarbu p. Władysława Grabskiego, p. Głąbiński w łonie stronnictwa wywołał istną burzę przeciwko p. Grabskiemu i sprawił, że wysunięto w ostatniej chwili jego nazwisko grożąc zerwaniem koalicji. Trzeba było całej energji stronnictw centrolewicowych, aby poskromić tę niewczesną ambicję. W bardzo krytycznych chwilach p. Głąbiński wystąpił z publicznem oskarżeniem rządu koalicyjnego, że na jednem z posiedzeń rady ministrów, w chwili, kiedy szło o zabezpieczenie się przed możliwością ataku niemieckiego na zachodnią granicę Polski, omawiana była jakoby kwestja bezpośrednich rokowań z Niemcami. Oskarżenie to, w najlepszym razie zdradzające tajemnicę stanu, dyskredytować musiało w pierwszym rzędzie przedstawiciela stronnictwa p. Głąbińskiego w Radzie ministrów: miało ono jednak zapewne służyć przedewszystkiem na poprawienie osobistego kredytu p. Głąbińskiego u mocarstw zachodnich, którym austrjacka przeszłość polityczna p. Głąbińskiego była aż nadto dobrze znana. Odwołanie p. Wł. Grabskiego z gabinetu koalicyjnego, dokonane pod wpływem p. Głąbińskiego, wstrząsnęło pierwszym gabinetem Witosa. Gwałtowny wysiłek, aby po upadku drugiego gabinetu Witosa wysunąć się na szefa rządu, nietylko się p. Głąbińskiemu nie powiódł, ale naraził jego stronnictwo na niepotrzebną kompromitację.

Wczoraj ten to właśnie polityk i mąż stanu uczynił wysiłek, aby rzucić się jak najgwałtowniej na generała Sikorskiego. Szef rządu w świetnej replice załatwił się z tym brutalnym i ordynarnym atakiem w sposób zupełnie miażdżący, choć bardzo wytworny, pomnażając listę licznych katastrof politycznych p. Głąbińskiego o jedną więcej. Nie myślimy się wdawać w szczegóły tej bolesnej dla obozu „Chjeny" operacji: czytelnicy zapoznają się z niemi ze sprawozdania z obrad sejmowych. Na jedno jednak trzeba zwrócić uwagę. Oto z repliki prezydenta ministrów wynika, że p. Głąbiński odczytał w pełnej izbie tekst szyfrowanej depeszy ministra spraw zagranicznych do dyplomatów polskich zagranicą po zamordowaniu prezydenta Narutowicza. W tekście tej depeszy nie ma nic innego, ponad to, że minister spraw zagranicznych polecił nie przysłaniać smutnej prawdy ale przedstawić tło zbrodni zgodnie z rzeczywistością. Było to wskazanie jedynie rozumne i jedynie polityczne. Obce mocarstwa mają w Warszawie swoich reprezentantów a jeden z nich był nawet bezpośrednim świadkiem zbrodni. Gdyby nasi dyplomaci kłamali i powtarzali to, co prasa „Chjeny" w pierwszej chwili pisała, iż morderstwo popełnił warjat, który „wypadając z tramwaju, doznał wstrząśnienia mózgu", jakżeby wyglądali gdyby im przyszło tłomaczyć skąd się potem wzięły apoteozy zbrodniarza w tej samej prasie partyjnej? Nie treść depeszy zatem była skandalem jak to chciał wmówić wczoraj w opinję p. Głąbiński.

Ale czemś stokroć więcej niż skandalem było natomiast odczytanie dosłownego tekstu dyplomatycznej depeszy szyfrowej z trybuny publicznej. Szyfr dyplomatyczny stanowi jedną z najważniejszych tajemnic państwowych. Kolumny cyfr przesyłanych przez ministerjum spraw zagranicznych do reprezentantów Polski zagranicą są notowane skwapliwie przez wywiadowcze biura na pośrednich stacjach recepcyjnych. Specjalni rzeczoznawcy biedzą się nad ich odcyfrowaniem. Zdobycie klucza ułatwiającego ich zrozumienie jest nielada tryumfem, odkrycie znaczenia kilku wyrazów otwiera przed obcymi sztabami wszystkie tajne depesze i wydaje w ich ręce wszystkie sekrety stanu z całych miesięcy. I oto znajduje się poseł, który się nie może tłomaczyć, iż nie wie co uczynił, publikujący urbi et orbi tekst szyfrowej depeszy państwa swojego, który mu dostarczył jakiś ideowy złodziej pomiędzy urzędnikami związanymi przysięgą służbową. Według obyczajów panujących w obozie „Chjeny" ten złodziej będzie może apoteozowany; wyczytamy o nim może w pamfletach partyjnych „On" — przez duże „O". I być może, że znajdzie się ktoś, kto tego złodzieja będzie i poza „Chjena" jeżeli nieusprawiedliwiał, to tłomaczył, jego... fanatyczną głupotą.

Ale jakie usprawiedliwienie, jakie tłomaczenie może znaleźć dla siebie i dla swego stronnictwa długoletni parlamentarzysta, co więcej były minister obcego mocarstwa, pełniący obecnie obowiązki posła polskiego, który ten skradziony dokument odczytuje z trybuny sejmowej, wiedząc dokładnie czego się przez to dopuszcza i jaką przez to przysługę oddaje ukrytym i zaczajonym wrogom państwa? Wolno politykom „Chjeny" okazywać nienawiść rządowi, który jest nie po ich myśli. Ale tu już mamy do czynienia z nienawiścią do państwa, z świadomem wyrządzaniem szkody jego najwyższym interesom pod ochroną konstytucyjnej nietykalności. Hasło — „niech to państwo zapadnie się w gruzy, jeżeli nie my nim rządzimy" — nigdy jeszcze nie znalazło ilustracji tak jaskrawej, jak we wczorajszym postępku pełnomocnika „Chjeny". I pomyśleć, że obóz, który ma takich przywódców, jeszcze się łudzi, że istnieje jakakolwiek możliwość dopuszczenia go do udziału we władzy i do odpowiedzialności za rządy! I pomyśleć, iż jeszcze nie rozumie, że każdem wystąpieniem składa dowód, do jakiego stopnia wysuwa się po za nawias życia państwowego! Jeszcze onegdaj p. Witos „nie chciał przesądzać", czy współpraca z „Chjena" jest możliwą. P. Głąbiński mową wczorajszą stanowczo ten problemat na niekorzyść „Chjeny" ostatecznie i raz na zawsze przesądził.

K. Por.

O zniesienie kary śmierci

Wniosek nagły posła Daszyńskiego wniesiony w Sejmie 19 b. m.

Długi okres wojny światowej wytworzył w życiu publicznem i w duszach jednostek zdziczenie pojęć o wartości życia ludzkiego. Ideologja mordu masowego objęła setki miljonów ludzi. Łatwość mordu stała się w umysłach pierwotnych lub zdziczałych środkiem pokonywania trudności życia publicznego. Karę śmierci stosuje się obecnie bez żadnych niemal hamulców w różnych przepisach prawnych, mających na celu ochronę społeczeństwa przed szkodnikami społecznymi. Kara śmierci święci tryumfy w tym ciężkim i ponurym okresie życia narodów.

Ten trjumf barbarzyństwa nie leczy jednak w niczem przestępczości, a staje się tylko tej przestępczości pomnożeniem.

Nieśmiertelne bowiem prawa rozwoju i postępu społeczeństwa nie dadzą się uprościć lub zmienić przez nierozumne i zbrodnicze szafowanie najwyższem dobrem, jakiem jest dla człowieka jego życie.

Występek jest skutkiem głębokich przyczyn, nurtujących w życiu społeczeństw. Kara śmierci nie odstrasza od popełnienia zbrodni, których przyczyn społecznych nie usunięto. Działa ona jako teror, a teror jest objawem słabości, niegodnym państwa cywilizowanego, które przez stosowanie kary śmierci stawia siebie na równi ze zbrodnią.

Państwo nie może się mścić, karząc, lecz musi występować w imię idei dobra powszechnego i poprawy człowieka, który zbrodnię popełnił. Kara śmierci poprawą być nie może.

Kara śmierci umożliwia rzecz straszliwą społecznie: pomyłkę sprawiedliwości, która polega nie tylko na fałszywej ocenie samego faktu zbrodni, lecz także na stosunku zbrodniarza do tych sił, które się zbrodnią posługiwały bezkarnie. Taka śmierć staje się wieczną hańbą społeczeństwa.

W kodeksach obcych państw, obowiązujących jeszcze w Polsce oraz w polskich już ustawach, znajduje się niestety wielka liczba przepisów, stosujących karę śmierci. W myśl zasadniczych motywów, przytoczonych powyżej, staje się obowiązkiem ludzkości i rozumu rewizja tych przepisów, celem zniesienia kary śmierci.

Podpisani stawiają wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd, aby do miesiąca wniósł projekt ustawy, znoszącej karę śmierci i zastępującą tę karę — karą więzienia bezterminowego (dożywotniego) lub terminowego.

Rozwój wypadków nad Ruhrą

Zależnie od tego, kto przywiązuje większą wagę do informacji ze źródeł francuskich czy niemieckich, sprawa okupacji zagłębia Ruhry przedstawia się jako sukces albo klęska Francji. Przedewszystkiem jaki cel chciała osiągnąć Francja tę okupacją? Po stwierdzeniu przez komisję reparacyjną — większością głosów przeciw głosowi delegata angielskiego, — że Niemcy rozmyślnie nie spełniły zobowiązań co do dostarczania węgla, drzewa i azotu. Francja przy czynnem poparciu Belgji, a moralnem Włoch, przystąpiła do wykonywania sankcji. Rzecz naturalna, że kwestja prawna odgrywała tu podrzędną rolę: Francja twierdziła, że ma prawo wykonać sankcje na własną rękę, bez udziału innych kontrahentów traktatu wersalskiego, Niemcy zaś twierdziły, że — pomijając drobne a wcale nierozmyślne uchybienia — wolno wykonywać tylko sankcje gospodarcze i to przez wszystkich sojuszników solidarnie. Ostatecznie Francja zaznaczyła, że wysłanie — jak ona twierdzi, 45 tysięcy, a jak Niemcy twierdzą 100 tysięcy ludzi z ogromnym aparatem wojennym — nie jest wcale akcją militarną, tylko zarządzeniem politycznem, mianowicie wojsko ma służyć jako ochrona wysłanych do zagłębia Ruhry inżynierów francuskich i belgijskich, którzy mają objąć kierownictwo kopalń.

Ostatecznie, jak wogóle wszędzie, kwestja prawna nie decyduje, tylko kwestja siły, a ta jest po stronie Francji. Niemcy protestowały, odwołały swych posłów w Paryżu i Brukseli, zainscenizowały w zagłębiu Ruhry bierny opór, a wkońcu proklamowały hasło, że wobec złamania — ich zdaniem — przez Francję traktatu wersalskiego, one nie czują się już nim związane i wogóle zaprzestają dostarczać Francji świadczeń rzeczowych, głównie węgla. To hasło rząd niemiecki jeszcze rozszerzył, mianowicie zakazał właścicielom kopalń dostarczać Francji i Belgji węgla nawet za zapłatą.

Francja stanęła wobec tego zakazu przed pytaniem, w jaki sposób dojść do celu, t. j. otrzymać węgiel. Trzeba bowiem zaznaczyć, że przeważna część kopalń w zagłębiu Ruhry jest własnością prywatną, a właściciele i dyrektorzy na kilkakrotne wezwanie władzy okupacyjnej oświadczyli, że oni muszą się stosować do rozporządzeń swojej, t. j. niemieckiej władzy i węgla nawet za pieniądze nie dadzą. Władze okupacyjne wobec tego oporu przystąpiły do stosowania represji: do rekwirowania węgla na kolejach, na statkach reńskich, do aresztowania właścicieli kopalń i urzędników niemieckich, wreszcie do konfiskaty zapasów gotówki w filjach banku Rzeszy.

Kto ma rację: czy władze okupacyjne, żądające od właścicieli prywatnych kopalń dostawy węgla, czy też właściciele, odmawiający dostawy? Rząd francuski twierdzi, że ma prawo brać węgiel na rachunek reparacji z tem samem uprawnieniem, z jakiem go brał rząd niemiecki, t.j. za zapłatą umówionej ceny na koszt Niemiec. Właściciele kopalń powołują się na traktat wersalski, który przewiduje zobowiązanie Niemiec do zapłaty reparacji całym majątkiem państwowym, z wykluczeniem własności prywatnej. I znowu zachodzi — jak widzimy — sprzeczność w zapatrywaniach prawnych, która, jak w zasadniczym wypadku — zostanie rozstrzygnięta siłą.

Władze okupacyjne, poza rekwizycją węgla, przystąpiły i do dalszych zarządzeń przymusowych, w pierwszym rzędzie do ściągania na swój rachunek podatku węglowego. Natychmiast powstał nowy konflikt: naczelnik zarządu skarbowego w Düsseldorfie, Schlutzius, odmówił wydania odnośnych aktów i został za to aresztowany. Obok tego zajścia zachodzą codziennie drobniejsze, jak aresztowania policjantów, strzelanie do manifestantów, śpiewających niemieckie pieśni patrjotyczne, rekwirowanie szkół i mieszkań na pomieszczenie wojsk okupacyjnych słowem, w całem zagłębiu zapanował chaos, który Francuzom niewątpliwie utrudni dojście do celu, t. j. wydobycie należnego im węgla i t. d.

A trudności te mogą osiągnąć szczyt, jeżeli dojdzie do wykonania groźby strejku górników. — W zagłębiu pracuje przeszło pół miljona górników, którzy, mimo podziału na szereg zwalczających się organizacji zawodowych, zgodni są co do dwóch rzeczy: co do żądania zapłaty za pracę i co do dotrzymania posłuszeństwa rozkazom swego rządu. Pierwsze żądanie zaczyna stawać się aktualne, gdyż z chwilą aresztowania właścicieli i dyrektorów kopalń, niema nikogo, ktoby się starał o pieniądze na wypłatę, a chodzi tu o olbrzymie sumy: przeszło 2 miljardy marek na jedną wypłatę. Jeżeli strajk wybuchnie, to Francuzi nie tylko wogóle nie otrzymają węgla, ale w dodatku może — jak zwykle w okresie gorączkowym, jaki wywołuje strajk, — przyjść do nieobliczalnych zajść, które z pewnością nie przyczynią się do uspokojenia.

Sytuacja, wywołana okupacją, zaczyna być bardzo niepokojąca. Jeżeli, jak z różnych oznak można sądzić, pewne państwa wmięszają się, kto wie, do czego może jeszcze dojść.

U.

Zakończenie strajku drukarzy

Komunikat Związku właścicieli drukarń i Stowarzyszenia drukarzy

Otrzymujemy następujący komunikat wspólny obu Związków drukarskich w Krakowie:

Czwarty miesiąc trwający strajk drukarski w Krakowie zakończył się ugodą, podpisaną dziś przez oba Związki. Inicjatywę doprowadzenia do zgody podjęli PP. Dr. Emil Bobrowski, wiceprezydent miasta Krakowa i b. poseł Zygmunt Klemensiewicz. Przy współudziale delegatów Związku Wydawców, PP. Dra Ostrowskiego i Prof. Ziemnowicza, po długich układach przyszła do skutku umowa, zawierająca następujące ważniejsze punkty:

1) Płaca zasadnicza tygodniowa, t. j. minimum towarzysza po ukończonym 23 roku życia wynosi Mp. 106.000. — W stosunku do płac wrześniowych stanowi to podwyżkę o 258 procent, co odpowiada ustawicznie wzrastającej drożyźnie. W stosunku do tej cyfry podnoszą się także płace personalu pomocniczego.

2) W uwzględnieniu ciężkiego położenia prasy krakowskiej, cennik gazetowy został zredukowany przez zniesienie osobnego dodatku gazetowego oraz obniżenie dodatku za układ maszynowy dla gazet z 50 proc. na 30 proc. Obniżono również dodatek za układ maszynowy przy dziełach z 40 proc. na 30 proc.

3) Liczbę uczniów na rok 1923 zredukowano do liczby jednego na czterech towarzyszów w Krakowie. Regulacja na dalszy okres nastąpi zgodnie z końcem roku.

4) W regulaminie biura pośrednictwa pracy poczyniono pewne zmiany, dozwalające na większą wolność w doborze pracowników przez zakłady drukarskie.

5) Cały personal zajęty przed strajkiem powraca do pracy z dniem 24 bm. Nadto w uwzględnieniu znacznej ilości bezrobotnych, właściciele drukarń zobowiązali się przyjąć po jednym towarzyszu na 10-ciu zajętych. Wzamian ograniczono do drukarń nie mających dostatecznej ilości roboty, czas pracy do 6-ciu godzin dziennie, przy odpowiedniej redukcji płacy za krótszy czas pracy.

6) W sprawie spornej między wydawcami a składaczami zgodzono się na następującą wspólną deklarację:

„Organizacja drukarzy uznaje, że bezwzględnym obowiązkiem towarzyszów drukarskich jest złożenie każdego artykułu, dostarczonego im przez redakcję wydawnictw pism i odmawia wszelkiej ingerencji organizacji, gdyby obowiązek ten został przez któregokolwiek towarzysza złamany.

Wydawcy i redaktorzy pism oświadczają zgodnie, że uważają za nielicujące z kulturą i powagą prasy używanie obelżywych wyrażeń przeciwko organizacji drukarzy".

Ugoda przewiduje co miesiąc automatyczne zwyżki pozycji zasadniczych według klucza drożyźnianego Głównego Urzędu Statystycznego i zostaje zawarta na przeciąg roku, z ewentualnem przedłużeniem automatycznem dalszem.

Obie strony zgodnie zastrzegły sobie rozstrzyganie sporów i zawieranie umów dalszych na drodze polubownego pośrednictwa ze szczerą chęcią unikania strajków, jednakowo szkodliwych dla obu stron.

Kraków, dn. 23 stycznia 1923 r.

Michał Twardosz, przew. Stow. Drukarzy.
Roman Ferek, przew. Związku Wł. Drukarń.

KRONIKA

Kraków, 22 stycznia.

Miljonówka

OSTATNIA WYGRANA.

Przy wczorajszem ciągnieniu miljonówki został wylosowany Nr. 2.974.060 sprzedany w PKKP we Lwowie.

NIEPODJĘTE MILJONY

Następujące wylosowane miljonówki nie zostały dotychczas podjęte: 4583980, 0188747, 1357851, 4894862, 0088586, 4014880, 0433546.

—ooo—

(k) ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W dniu wczorajszym, jako w 60 rocznicę powstania styczniowego, odbyło się w kościele Reformatów uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych powstańców z 1863 r. Na środku kościoła ustawiono katafalk oświetlony rzęsiście. Na trumnie przykrytej kirem leżał kask ułana z 1863 r., spiżowy orzeł polski, oraz dwie kosy. Przed katafalkiem stanęli weterani z 63 roku ze sztandarem wraz ze swym prezesem inż. St. Krzyżanowskim. Na nabożeństwo przybyli: wojewoda dr Gałecki z sekretarzem dr. Stańkowskim, starosta dr Bal, prezydyum miasta, generalicja i delegaci poszczególnych oddziałów garnizonu krakowskiego, oraz delegacje instytucyj humanitarnych, oraz naukowych. Po odprawieniu egzekwji przed katafalkiem O. Antosz, pierwszy kapelan Legjonów, Reformat zaintonował „Boże coś Polskę", a słowa wspaniałej pieśni błagalnej podjęli zebrani uczestnicy nabożeństwa. Kościół był wypełniony tłumami publiczności.

RECENZJE TEATRALNĄ o „Zabawie w miłość" St. Kiedrzyńskiego — z braku miejsca — odkładamy do następnego numeru.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz czwarty „Zabawa w miłość" St. Kiedrzyńskiego, która grana będzie jutro, w piątek b. tygodnia. Jutrzejsze przedstawienie „Zabawa w miłość" rozpoczyna się o godzinie normalnej tj. o 7 i pół, zaś po niem o godz. 10 odbędzie się wieczór poematów tanecznych Niny Kirsanowej i Aleksandra Fortunato. Dla pokazania młodemu pokoleniu arcydzieł literatury dramtycznej podjął teatr, po 20 latach niegrania, wznowienie schillerowskich „Zbójców", którzy wejdą z końcem b. tygodnia na repertuar. Próby pod kierunkiem reż. Zygmunta Kulakowskiego dobiegają końca. Role główne grają pp. Żmijewska (Amelja, Bracki (Karol), Miarczyński i Krasnowiecki (Franciszek), Działosz (Maks hr. Moor) i inni.

Z TEATRU BAGATELA. „Gobelin" grany będzie do czwartku włącznie. W piątek 26 bm. wchodzi na afisz wesoła komedja małżeńska „Szyldkretowy grzebień" Ryszarda Kesslera, w przekładzie Stefana Turskiego. „Szyldkretowy grzebień" granym jest obecnie z olbrzymiem powodzeniem na scenie teatru Lessinga w Berlinie.

OPERA I OPERETKA. „Bajadera", operetka E. Kalmana grana będzie dziś we wtorek. We środę 24 bm. Wielki wieczór baletowy. Zespół baletowy złożony z przeszło 20 par, wykona wielki poemat baletowy St. Moniuszki p. t. „Bajka", oraz balet Kurpińskiego p. t. „Wesele". Nadto divertissement zakończy ten jedyny w swoim rodzaju występ gości.

NINA KIRSANOWA I ALEKSANDER FORTUNATO, o rozgłośnej sławie tancerze, którzy wystąpią w Krakowie we środę 24 bm. w imprezie krak. Biura koncert. E. Bujański w teatrze im. J. Słowackiego, wywołali w naszem mieście tak wielkie zainteresowanie, że większa część biletów została rozkupioną. Pozostała do nabycia tylko w kasie dziennej teatru.

KLARA LILIEN, pieśniarka, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w poniedziałek, 29 bm. w St. Teatrze. Program odtworzony będzie w języku angielskim, francuskim i polskim, a obejmować będzie pieśni i piosenki ludowe. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

PORANEK POLSKICH PASTORAŁEK. W niedzielę 28 bm. o godz. 11 przed poł. urządza Tow. oratoryjne w teatrze im. Słowackiego jedyny w tym roku poranek polskich kolęd, ujętych przez prof. Garbusińskiego w suitę o trzech częściach p. t. 1) „Boże Narodzenie", 2) „Pokłon pasterzy" i 3) „Pokłon trzech króli". W wykonaniu suity wezmą udział chóry Tow. oratoryjnego, orkiestra Tow. muzyków polskich i zespół smyczkowy Tow. oratoryjnego oraz soliści opery krakowskiej pp. Dziewińska, Stępniowski, Mazanek, Mazurkiewicz. Dyryguje prof. K. Garbusiński. Jako jedyny poranek muzyczno-wokalny poświęcony naszym koledom, ściągnie niewątpliwie licznie publiczność u której Tow. oratoryjne zdążyło już sobie zdobyć wielu zwolenników dla swej chlubnej działalności artystycznej.

DZIŚ W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek 39, aktualna szopka satyryczna „Gilotyna" p. Jadwigi Migowej. Kukiełki wykonał p. Z. Pronaszko. Wykonawcy p. Trojanowski i p. J. Łonicki. Przy fortepianie p. Meyerhold. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie Col. Wykładów Naukowych.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY przed komisją egzaminacyjną dla nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie rozpocznie się częścią pisemną dnia 8 marca br. w 7-klasowej szkole powszechnej męskiej im. J. Kochanowskiego ul. Loretańska L. 16 — Podania adresowane do Komisji egzaminacyjnej należy wnosić przez swoją bezpośrednią przełożoną władzę do dnia 1 marca br.

„TYDZIEŃ AKADEMIKA" odbędzie się od dnia 4 marca do 11 marca, a nie jak było ogłoszone, od 4 lutego do 11 lutego.

WSTRZYMANIE POCIĄGÓW. Dyrekcja kolei komunikuje: Z dniem 1 lutego wstrzymany będzie pociągów pospiesznych Nr. 905 i Nr. 906 między Krakowem a Szczakową.

KOMUNIKAT o stanie pogody, wydany w poniedziałek 22 stycznia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Dziś pogoda w Polsce była pochmurna z lekkim mrozem w środkowej części kraju (Lublin — 2, Warszawa — 3, Poznań — 3), a silniejszym w górach (Zakopane — 15). Pokrywa śnieżna obejmowała w dalszym ciągu niemal cały obszar Polski, wzrastając dość szybko ku południowi, gdzie dosięgała w górach 60 cm. grubości. W Krakowie: temperatura — 0.5, maximum — 0.2, minimum — 8.7, pochmurno. Prognoza na wtorek. Przeważnie pochmurno, temperatura w pobliżu zera, miejscami opady, wiatry z kierunków zachodnich.

PRZEKOPANIE GROBÓW NA CMENTARZU PODGÓRSKIM. Magistrat zawiadamia, że w najbliższym czasie będzie przekopana na miejskim cmentarzu podgórskim kwatera druga, a kilkadziesiąt nagrobków na tej kwaterze (wyszczególnionych na rozlepionych na murach miasta obwieszczeniach) będą usunięte. Magistrat wzywa strony interesowane, aby do dni 14-tu zgłosiły w magistracie ustnie prośbę o pozostawienie w nienaruszalnym stanie odnośnego grobu na dalszy przeciąg lat i uiściły przepisaną należytość. O ileby zamierzały wydobyć szczątki zmarłych i na inne stałe miejsce je przenieść, winny w powyższym terminie wnieść do magistratu podanie o zakupno gruntu na groby stałe i ekshumację zwłok. Po upływie zakreślonego terminu, pomniki i krzyże będą bezwarunkowo usunięte a groby przekopane.

DOM NOCLEGOWY GMINY IZRAELICKIEJ. Onegdaj na posiedzeniu komisji domu noclegowego złożył prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau sprawozdanie z czynności za czas od 1-go lipca do końca grudnia 1922. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasie tym nocległowało 18.902 osób, a nadto wykarmiono tamże 9670 osób, tak, że łącznie korzystało z tego zakładu 28.572 osób. Z zakładu korzystać mogą za skromną opłatą zgłaszający się bez różnicy wyznania. Dzieci do lat pięciu są wolne od opłaty.

REDUTA PRASY. Dziś tj. we wtorek rozpoczyna się sprzedaż biletów wstępu na redutę prasy, która odbędzie się w salach Starego Teatru dnia 1 lutego br. Sprzedaż biletów odbywać się będzie od 12—2 i od 5—7 popoł. w Redakcji „Czasu" przy ul. Tomasza. Urzędnicy i oficerowie oraz słuchacze wyższych uczelni otrzymają bilety zniżkowe, na podstawie legitymacji. Osoby, które przez przeoczenie nie otrzymały zaproszeń, raczą się zgłosić po nie w dniach sprzedaży biletów w Redakcji „Czasu". Na niedzielnem posiedzeniu komitetu reduty uchwalono oprócz nagrody bardzo cennej w formie portretu szczęśliwego posiadacza pierwszej wygranej pędzla mistrza-portrecisty Karpińskiego jeszcze cztery nagrody, złożone z czterech cennych obrazów znanych artystów malarzy. „Najpiękniejsza", najgustowniej ubrana maseczka otrzymają prócz tego, pierwsza złotą bran zoletę, druga zaś wspaniały wachlarz.

„TO, CO NAJPRZYJEMNIEJSZE" przygotowują artyści teatru im. Słowackiego dla gości na ich redncie 6 lutego w salach Starego Teatru. Oprócz tańca komitet zapewnia uczestnikom różne niespodzianki jak tombola z niezwykłymi fantami np. kupon na jazdę aeroplanem z Krakowa do Warszawy i z powrotem, dalej konkurs najlepszych tancerzy i pomysłowych masek itp. Osoby z prowincji zechcą wcześniej zaopatrzyć się w zaproszenia i bilety, gdyż ze względu na olbrzymią ilość zgłoszeń liczba ich musiała być ograniczona.

SPROSTOWANIE. Na zasadzie paragr. 19 ust. pras. proszę o umieszczenie sprostowania do artykułu „Brutalny napad na słuchaczkę filozofji" umieszczonego w dzienniku „Naprzodu" Nr. 19 z dn. 21 stycznia. Nieprawdą jest jakobym brał udział w rzekomym „zamachu" na p. Försterównę słuch. filozof., natomiast prawdą jest, że udziału nie brałem, a wogóle w czasie rzekomego „zamachu" nie byłem obecnym w tymże pokoju.

Henryk Konieczny, urz. woj.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Na szkodę p. Świerkowskiego, zamieszkałego w Bieńczycach, skradziono wczoraj ze sanek, stojących w ul. Radziwiłłowskiej, futro damskie podróżne, podbite sobolami z kołnierzem futrzanym białym. Szkoda wynosi przeszło miljon marek.

ZAGINIONY CHŁOPCZYK. Do policji doniósł p. Antoni Grzęsło zamieszkały przy ul. Kościuszki l. 44 że przygarnął 3-letniego chłopczyka imieniem Józio, błąkającego się na ulicy.

—ooo—

Z Polski

„KOALICYJNE" PREZYDJUM MIASTA ŁODZI. Łódzka rada miejska dokonała w ubiegłym tygodniu nowego wyboru obu wiceprezydentów miasta. Jednym z nich został wybrany tow. inżynier Waryński (syn Ludwika Waryńskiego), drugim zaś radny Pogonowicz, farmaceuta, przedstawiciel mniejszości prawicowej. Tak więc obecnie w prezydjum miasta PPS ma dwa miejsca (prezydent Rżewski i wiceprezydent Waryński), burżuazja zaś jedno miejsce (wiceprezydent Pogonowicz).

ZWIĄZEK STRZELECKI. W dniu 13 bm. odbyło się w Bochni zebranie organizacyjne Związku strzeleckiego, na którem ukonstytuowano miejscowy oddział i wybrano Zarząd Oddziału. W skład nowopowstałego Oddziału weszła znaczna ilość młodzieży górniczej, robotniczej i rzemieślniczej.

AKTA PROCESU FEDAKA odesłano już do Najwyższego Trybunału w Warszawie, gdzie rozpatrywane będzie zażalenie nieważności i odwołanie co do wymiaru kary, zgłoszone przez obrońców. Pięciu zasadzonych wypuszczono na wolną stopę za kaucją dziewięć miljonów mk., jedynie Fedak, którego skazano także za zamach morderczy na wojewodę lwowskiego p. Grabowskiego pozostał nadal w więzieniu.

KSIĄŻKA POLSKA DO CZYTANIA z kl. V-tej szkoły powszechnej — zastosowana do nowych programów ministerjalnych, ułożona przez dra Antoniego Mikulskiego a ilustrowana przez St. Wójcika ukazała się nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Na książkę tę zwracamy uwagę nauczycielstwa.

ZMIANY POCZTOWE. Z dniem 1 lutego 1923 wchodzi w życie w miejsce czasowo zwiniętego urzędu pocztowego Rychwałd k. Żywca, agencja pocztowa o pełnym zakresie działania tejsamej nazwy utrzymująca połączenie pocztowe z urzędami pocztowymi Żywiec i Ślemień.

RZECZY DO ODEBRANIA. Urząd emigracyjny w Warszawie donosi: Do urzędu emigracyjnego w Warszawie, ul. Królewska 23, przybył transport rzeczy, pozostałych po zmarłych w Anglji byłych poddanych austrjackich internowanych w czasie wojny światowej. Są to rzeczy następujących osób: Jakima Czihury, Nikoły Geruli, Marcina Huraca, Józefa Jurka, Maksa Nadla, Jakóba Pursjaka, Johana Smiguła, Izaka Brennera, Tomasza Żurawka, Hilki Myszczyszyna, Wasyla Sieniawa, Marcina Stemerowicza, Roberta Rapsa, Michała Poberesnikowa, Stefana Czolla, Stefana Kluwinca, Jakóba Neukorna, Teodora Jacina. Rodziny wyżej wymienionych, życzące sobie odebrać rzeczy po zmarłych, winny zgłosić się piśmiennie do urzędu emigracyjnego Warszawa, Królewska 23.

—ooo—

Z zagranicy

KONGRES ROS. PARTJI KOMUNISTYCZNEJ. 30 marca zostanie otwarty I. kongres zwyczajny rosyjskiej partji komunistycznej. Porządek dzienny kongresu obejmuje poza kwestjami politycznemi, kwestje dotyczące organizacji przemysłu państwowego i polityki podatkowej. Zainteresowanie kongresem wzmaga się dzięki tej okoliczności, że data kongresu zbiega się z 25-tą rocznicą założenia rosyjskiej partji soc.-demokratycznej.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ W GENEWIE między reprezentacyjną drużyną austrjacką i takąż drużyną szwajcarską, zakończyły się wynikiem 2:0 na korzyść Szwajcarów.

—ooo—

Repertuar

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Zabawa w miłość".
Środa: „Zabawa w miłość".
Czwartek: „Popas Króla Jegomości".
Piątek: „Zabawa w miłość".
Sobota: „Zbójcy".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Gobelin".
Środa: „Gobelin".
Czwartek: „Gobelin".
Piątek: „Szyldkretowy grzebień" (Premiera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Bajadera".
Środa: „Balet".
Czwartek: „Wielki Wieczór Baletowy".

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A - B 39).

Wtorek o godz. 6 wiecz., Jaques Boria: „L'oeuvre d'Henry Bataille".
O godz. 7 wiecz., prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski: „Narcyza Żmichowska".
Środa, dr Adolf Klęsk: „Pamięć i zapominanie".
Czwartek, prof. Uniw. Jag. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w liryce młodej Polski — Bunt Kasprowicza" (z recytacją Al. Węgierki).
Piątek prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski: „Narcyza Żmichowska".
Sobota o godz. 6 wiecz., Jaques Boria: „L'oeuvre d'Henry Bernstein".
O godz. 7 wiecz., dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustr. muzyczną).

—ooo—

ŚLUB. Dnia 20 stycznia 1923 r. odbył się ślub w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie p. Józefa Tabora z panną Marją Maciaszkówną. Po pośdniosłej przemowie pobłogosławił związek małżeński O. Mieczysław Kuznowicz T. J.

Dyskusya nad exposé gen. Sikorskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")
Warszawa, 22 stycznia.

W Senacie

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przeprowadzono dyskusję nad expose rządu. Dyskusja ta wykazała, że pod względem politycznego ujęcia sprawy Senat stoi **niżej, niż Sejm**. W szczególności mowy senatorów Zdanowskiego, Półczyńskiego i Nowodworskiego wykazały zupełne pomieszanie pojęć. N. p. senator Zdanowski ciągle plątał się między koleją a programem, z którego naturalnie jest niezadowolony, zaś podatki od soli i nafty pomieszał z ochroną lokatorów.

Imieniem Piastowców senator **Biały** złożył formalną deklarację, z której wynika, że program rządu uważa za **odpowiadający potrzebom chwili**.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego senator tow. **Posner** postawił formalny wniosek w sprawie bezprzedmiotowości dyskusji. Wskazał on, że w państwach, parlamentarnie rządzonych, deklaracja rządu jest ważnym aktem, odczytanym w obu Izbach tegoż dnia i o tejże godzinie, a następnie zostaje rozplakatowaną. Remetatem deklaracji jest uchwalenie wotum zaufania lub nieufności przez każdą Izbę z osobna. Nasz Senat nie może uchwalić takiego wotum, gdyż rząd odpowiedzialny jest tylko przed Sejmem. Zdaje się, że sam rząd miał wątpliwości, czy może stanąć przed Senatem. Wkońcu tow. Posner postawił wniosek **o odjęcie z porządku dziennego dyskusji nad expose.**

Marszałek poddał wniosek pod głosowanie. Wniosek **upadł**. Głosowały za nim PPS i Wyzwolenie.

W Sejmie

O godz. 4 po południu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu szeregu spraw formalnych przystąpiono do dalszej dyskusji nad expose.

Mowa pos. tow. Barlickiego

Mowca PPS poddał miażdżącej krytyce **szowinizm nacjonalistyczny**, wskazując, że podstawą nacjonalizmu jest typ zwyrodniały. Nacjonaliści używają chętnie ideałów, posikując się nimi dla zamaskowania egoistycznych celów. **Nacjonaliści polscy kształtowali się na wzorach krzyżacko-jezuicko-carskich**. Niepodległość Polski ich zaskoczyła. Dziś chcą oni **przerobić Polskę na powyższy wzór.**

Przechodząc **do wypadków z 11 grudnia**, mowca wskazuje, że zamachowcy endeccy pracują konspiracyjnie. Do swych celów zamachowcy posługują się **najgorszemi kreaturami**. Naczelnikiem sił zbrojnych endecji był Kremnicki, figura z pod ciemnej gwiazdy, który cudem uniknął stryczka **za rozbój i kradzież.**

Przechodząc do sytuacji w Sejmie, mowca wskazuje na **niemożność porozumienia się obozów**. Wskazując na lewą i prawą stronę Izby, mowca powiada: **Między nami i wami leży krew niewinnego Narutowicza** i dotąd z wami mówić nie można, dopóki nie uczynicie ekspjacji i nie powiecie publicznie: mea culpa!

W tem miejscu wśród posłów chjenowych powstaje zamieszanie. Poseł Stroński wychodzi, a za nim idzie kilkunastu posłów prawicowych. Na lewicy odzywają się głosy: Nareszcie sumienie was ruszyło!

Tow. **Barlicki** mówi dalej i stwierdza, że Niewiadomski na procesie nie tylko nie kajał się z powodu swejzbrodni, lecz przeciwnie — uważał się za bohatera.

Poseł **Chaciński:** Został skazany na śmierć!

Tow. **Barlicki: Ta kara oczyszcza jego, ale nie tych, którzy go pchnęli do zbrodni.** Wkońcu mowca wskazuje na konieczności, które rząd będzie musiał przeprowadzić.

DALSZA DYSKUSJA

Pos. **Dubanowicz** powtórzył mowę Głąbińskiego, nie dodając nic nowego. Na zakończenie wezwał Witosa do utworzenia większości parlamentarnej.

POS. WITOS

oświadcza, że gabinet musi być tak długo bezparlamentarny, dopóki lepszy gabinet się nie znajdzie. **Większość stronnictw aprobuje program Sikorskiego, a do tej większości przyłącza się PSL Piast.**

Mowca z naciskiem wskazuje, że stosunki **prawne** w Polsce są bardzo postępowe, natomiast stosunki **społeczne** przypominają wiek XVIII, rządzi bowiem jedna klasa obszarnicza, która posiada w swem ręku administrację, która niszczy skarb, wyzyskuje państwo, nic państwu nie daje. Chętnie — mówi Witos — pójdę z każdym, który zgodzi się na mój program.

Ogólny ton mowy Witosa był **umiarkowany**. Wkońcu mówił jeszcze poseł Thon. Posiedzenie zamknięto o godz. 7'30 wieczór, **jutro głosowanie** nad wnioskiem o wotum zaufania dla rządu.

• • •

(PAT). Warszawa, 22 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu przed porządkiem dziennym pos. Głąbiński złożył oświadczenie, że w przemówieniu swem w dyskusji nad expose tekstu depeszy, wysłanej przez ministra spraw zagranicznych jako instrukcję do poselstw polskich w sprawie zajść grudniowych w Warszawie, nie podał dosłownie, a nawet słów depeszy nie użył. To oświadczenie składa dlatego, iż powstały pogłoski, jakoby wskutek podania całego tekstu depeszy zagrożona została tajemnica szyfru (Wrzawa na lewicy, głosy: wstyd!).

Marszałek oznajmił, że minister spraw zagranicznych przysłał mu autentyczny tekst tej depeszy szyfrowanej i prosił o stwierdzenie, że tekst podany przez pos. Głąbińskiego nie pokrywa się w całej pełni z tekstem autentycznym. Minister domaga się też od marszałka oświadczenia, czy ton i treść depeszy są zgodne z tem, co mówił o tem pos. Głąbiński, marszałek jednak nie poczuwa się do tego, aby wyrokować w tej sprawie jako sędzia. (Pos. **Diamand:** Możnaby wybrać komisję w tej sprawie).

Następnie odesłano w pierwszych czytaniach do komisji projekty ustaw w przedmiocie opłat od zwierząt domowych, znajdujących się w obrocie handlowym, w przedmiocie środków ochronnych przeciwko zarazie stadniczej u koni, w przedmiocie zmiany §§-ów 56 i 80 ustawy o rybołowstwie dla Galicji.

Uchwalono en bloc w II. i III. czytaniu po referacie posła tow. Regera ustawę, prostującą art. 2 ustawy z 22 września1922, zmieniającej ustawę, niemiecką z 12 grudnia 1911 o **ubezpieczeniu urzędników prywatnych.**

Pos. **Bitner** (chad.) referował o wniosku pos. Gdyka w sprawie nieprawidłowego stosowania przez urząd mieszkaniowy ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 o obowiązku gmin miejskich **dostarczania pomieszczeń**. Chodzi o to, że wskutek wadliwości tej ustawy 80 do 100 senatorów nie ma jeszcze mieszkań w Warszawie. Nowela rozszerza uprawnienia posłów i senatorów w sprawie zajmowania lokali. Prócz tego mówca proponuje rezolucję, aby rząd oddał, w celu dostarczenia posłom i senatorom potrzebnej liczby mieszkań, wszystkie niedostatecznie wyzyskane lokale w budynkach, będących własnością państwa lub znajdujących się w jego posiadaniu, do dyspozycji biura sejmowego. Nowele uchwalono jednomyślnie wraz z rezolucją w II. czytaniu.

Przystąpiono do dyskusji

NAD EXPOSE,

poczem posiedzenie zamknięto; następne posiedzenie jutro.

• • •

KONWENT SENJORÓW

Warszawa (PAT). W poniedziałek o godz. 12-ej w południe marszałek Rataj zwołał posiedzenie konwentu senjorów. Omawiano sprawę obsadzenia przewodnictwa w komisji skarbowo-budżetowej, w myśl uchwały plenum. Marszałek oświadczył, że niektóre kluby podniosły żądanie, aby t. zw. komisje polityczne, do których zalicza się komisję skarbową i budżetową, były obsadzone przez te stronnictwa, które będą tworzyły większość, popierającą rząd. Po dyskusji uchwalono, aby sprawę obsadzenia przewodnictw tych komisji **odłożyć do czasu utworzenia się tej większości.** Na razie załatwiono sprawę tak, że dotychczasowy przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej zatrzymuje przewodnictwo komisji budżetowej i równocześnie obejmuje wiceprezesurę komisji skarbowej, a wiceprezes komisji skarbowo-budżetowej, zatrzymując to stanowisko w komisji budżetowej, obejmuje i przewodnictwo komisji skarbowej. Uchwalono, aby dyskusję nad expose ukończyć **za każdą cenę jutro** i nie dopuścić do drugiej kolejki mówców. Wreszcie omawiano sprawę podziału miejsc w sali na plenum, gdyż posłowie niemieccy wyrazili niezadowolenie z przydziału im jednego rzędu miejsc na skrzydle prawem. Porozumienia nie osiągnięto.

WALKA Z DROŻYZNĄ

Warszawa (PAT). Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmowej komisji do walki z drożyzną, pod przewodnictwem pos. tow. Arciszewskiego, przedstawiciele głównego urzędu statystycznego, Sturm de Strem i Lipiński, przedstawili dane statystyczne, dotyczące wzrostu konsumcji w roku ub. **Konsumcja zboża wypadła w stosunku 183 kg.** na głowę, podczas gdy przed wojną szacowano ją na 200 kg. Co do wzrostu cen p. Lipiński zaznaczył, że w stosunku do r. 1914 podniosły się one **przeciętnie 3464 razy, t. j.** zboże 3879 razy, żelazo 1140, słoma 2850, pszenica 4473, żyto 4196, mąka pszenna 5600, kasza 3770, groch 4440, ubrania gotowe około 4200, paltoty 3375, buciki 4160 razy. Po referatach odbyła się dyskusja, w której zabierali głos pos. Malinowski, Mierzejewski, Pluta i Baranowski. Zgłoszono szereg wniosków, nad którymi nie głosowano. Następne posiedzenie jutro o godz. 9'30 przed południem.

Położenie w Kłajpedzie

Paryż. (PAT) Według wiadomości z Kłajpedy, odbyło się w sobotę w Heydekrugu posiedzenie naczelnego komitetu powstańczego, na którem potwierdzono skład nowego dyrektorjatu w liczbie 20 osób. **Ludność Kłajpedy ujawnia duże zdenerwowanie z powodu aresztowania szergu polityków przez władze powstańcze.**

Według wiadomości z Kowna, litewski prezes ministrów oświadczył przedstawicielom Francji i Anglii w Kownie, że dotychczasowy przedstawiciel Litwy w Kłajpedzie zostanie odwołany i jego miejsce zajmie były prezydent rzeczypospolitej litewskiej, **Smetona.**

NADZIEJA NA WYCOFANIE SIĘ LITWINÓW Z KŁAJPEDY

Londyn. (PAT) Z KŁAJPEDY donoszą: W niedzielę delegat partyzantów w Kłajpedzie złożył wizytę kapitanowi angielskiego krążownika „Caledon". Kapitan z całym naciskiem doradził powstańcom, **aby wycofali się z Kłajpedy**, zaznaczając, że właśnie w ten sposób wzmocniliby oni w wysokim stopniu swoje stanowisko podczas zbliżających się narad przybywającej do Kłajpedy komisji międzysojuszniczej. Jest nadzieja, że powstańcy **litewscy zastosują się do powyższych rad.**

Co zostanie wypłacone urzędnikom?

Warszawa. (AW) Dzienniki podają, że ministerjum skarbu poleciło natychmiastowe wypłacenie wszystkim urzędnikom państwowym i oficerom 40 proc. styczniowych poborów z potrąceniem podatku dochodowego obliczonego w stosunku rocznym. W dniu 1 lutego zostaną wypłacone pobory styczniowe bez obecnego dodatku.

Obrady w Genewie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Dnia 5 lutego obradować będzie w Genewie komisja dla spraw rozbrojenia.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Dnia 30 bm. zaczną się w Genewie obrady Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Na porządku dziennym stoi sprawa regulaminu Rady. Wedle postawionych wniosków regulamin ten wprowadzi do Rady przedstawicieli rządów. Sprawa regulaminu nie będzie definitywnie załatwioną, gdyż komisja odwoła się do opinii międzynarodowej konferencji pracy, która zbierze się z końcem bieżącego roku.

Rada Ligi narodów

Genewa. (PAT) Najważniejsze punkty porządku dziennego obrad zbliżającej się sesji Rady Ligi narodów są następujące: Sprawa finansowej odbudowy Austrji, zatrzymanie komisji kontrolnej w Albanii aż do chwili przybycia tam delegata finansowego, którego wysłania życzy sobie Albania, uchwalenie wniosków końcowych na podstawie sprawozdań wypracowanych przez generalny sekretarjat w sprawie gospodarczych stosunków w Rosji. Będzie też omawianem zagadnienie **rozbrojenia**, oraz kwestja stosunków **między Polską a Litwą**. Rada Ligi narodów zamianuje prezydenta i trzech członków komisji rządzącej w zagłębiu Saary i zajmie się następnie protestem rządu niemieckiego przeciw obecności wojsk i żandarmów na terytorjum Saary. Wreszcie na porządku dziennym znajduje się kilka spraw **dotyczących Gdańska.**

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z kół dyplomatycznych, że sesja Rady Ligi ma być odroczona do 29 bm., a to z tego powodu, iż kilku nowych członków Rady Ligi ma jeszcze przestudjować materjał będący na porządku dziennym obrad.

Zapowiedź i początek strajku w zagłębiu Ruhry

Essen. (PAT) Niemiecki związek zawodowy górników zagłębia Ruhry ogłosił następującą proklamację: W ostatnim tygodniu obwód Ruhry zajęty został przez wojska francuskie, które przybyły w zupełnem uzbrojeniu wojennem. Wojskowe władze okupacyjne już położyły ciężką rękę na całem życiu gospodarczem zagłębia Ruhry. Przedsiębiorstwa kopalniane są już w części skonfiskowane i obsadzone wojskami. Większa część kierowników przedsiębiorstwa i urzędników została aresztowana. Życie i mienie ludności jest zagrożone do najwyższego stopnia. Zastrzelono już kilku spokojnych obywateli, wobec tego protestujemy energicznie przeciwko bezprawnemu wkroczeniu wojsk francusko-belgijskich do zagłębia Ruhry, przeciwko aresztowaniu kierowników zakładów i przeciwko zastrzeleniu spokojnych obywateli. Żądamy natychmiastowego uwolnienia aresztowanych, uwolnienia kopalń od wojska i gwarancji dla bezpieczeństwa mienia i życia spokojnej ludności. Jeżeli żądania nasze nie będą uwzględnione, wówczas **nie gwarantujemy za regularną produkcję węgla**, ponieważ spokojna ludność robotnicza zagłębia Ruhry, pod żadnym pozorem **nie myśli pracować pod groźbą bagnetów.**

Bochum. (PAT) Kolejarze na całym terenie okupacyjnym przystąpili **do 24-godzinnego strajku protestacyjnego.**

Düsseldorf. (PAT) Syndykaty robotnicze omawiały sprawę strajku. Komuniści są przeciwni strajkowi. Część syndykatów socjalistycznych i syndykatów chrześcijańskich jest za strajkiem. Większość jest jeszcze niezdecydowana.

ZANIEPOKOJENIE W ANGLII

Londyn. (PAT) Rząd angielski z niepokojem śledzi rozwój wypadków w okręgu Ruhry, zajmując jednakże nadal stanowisko **życzliwej wierności** w stosunku do akcji francuskiej na tym obszarze. Prasa angielska natomiast w dalszym ciągu czyni **poważne zastrzeżenia** co do możliwości osiągnięcia dobrych rezultatów za pomocą omawianej akcji.

Essen. (PAT) Rada załogowa zakładów Thyssena zażądała natychmiastowego uwolnienia Thyssena, w przeciwnym razie **65 tysięcy robotników złoży pracę.**

DALSZE ARESZTOWANIA

Essen. (PAT) Francuskie władze okupacyjne zażądały od essenskiej dyrekcji kolejowej skierowania pociągów węglowych do Francji i Belgji. Ponieważ dyrekcja odmówiła temu żądaniu, powołując się na rozkaz wydany z Berlina, władze francuskie **aresztowały prezesa dyrekcji kolejowej** Jahna i radcę budowlanego Puscha.

Berlin. (PAT) Prezydent krajowego urzędu skarbowego w Kolonji Halling von Tazenauer został na rozkaz francuski **wydalony** z terenu okupowanego wraz z rodziną. Pozatem **aresztowany** został kierownik urzędu finansowego Speier i dyrektor Morgens, ponieważ wzbraniali się wykonywać rozkazy francuskie.

LOUCHER NA RATUNEK

Berlin. (PAT) Korespondent „Evening Standard" donosi z Düsseldorfu, iż dowiedział się z kompetentnej strony, że rząd francuski wezwał Louchera, aby udał się do Düsseldorfu celem zajęcia się problemem gospodarki zagłębia Ruhry.

WŁOCHY ZACHOWUJĄ SWOBODĘ

Rzym. (PAT) Dzienniki włoskie, omawiając stanowisko rządu włoskiego w sprawie wypadków w okręgu Ruhry, zaznaczając, że rząd włoski jest zdecydowany trzymać się **swojej własnej samodzielnej linii** w polityce, dbając w pierwszym rzędzie o zachowanie sobie zupełnej swobody akcji, kierując się tylko własnym interesem kraju. Inne dzienniki włoskie zalecają rządowi, aby kontynuował **akcję pojednawczą między Berlinem a Paryżem**, aby skłonił Anglję do porzucenia zajmowanego dotychczas przez nią stanowiska.

NACISK NA BANKI

Essen (PAT) Z powodu obecności wojsk francuskich w tutejszej filji banku Rzeszy urzędnicy banku **złożyli pracę.**

Paryż (PAT) Agencja Havasa donosi z Düsseldorfu: Generał Degoutte zakomunikował urzędnikom banku Rzeszy, że czyni ich osobiście odpowiedzialnymi za zasekwestrowany podatek węglowy, oraz za zasekwestrowane dochody celne. Wszystkie pieniądze znajdujące się w kasach oddziału banku Rzeszy oraz wszystkie dokumenty i księgi pozostają pod ich osobistą odpowiedzialnością. Wszyscy funkcjonarjusze oddziału banku Rzeszy znajdujący się na terytorjum okupowanem mają niezwłocznie podjąć pracę. Skoro praca będzie podjętą, straże wojskowe będą wycofane.

Początek strajku kolejowego

Essen (PAT). Na głównym dworcu w Dortmundzie wybuchł w niedzielę wieczorem **strajk generalny.** Ruch towarowy **ustał zupełnie.** Naczelnik głównej stacji został aresztowany. Strajk rozpoczął się również na dworcu południowym w Dortmundzie. Władze okupacyjne zwróciły się do prezesa dyrekcji kolejowej, którego w sobotę wypuszczono na wolność, z wezwaniem, aby rozpoczął akcję pośredniczącą, jednakże dyrektor to żądanie odrzucił, uzasadniając odmowę tem, że niema żadnego wpływu na robotników kolejowych. Obecnie na terenie okupacyjnym **stoi 21.030 wagonów z węglem, których nie można dalej transportować.**

FRANCUZI ROBIĄ USTĘPSTWA

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Essen: Zastępcy rad robotniczych wyjechali do Moguncji, aby tam pertraktować z generałem Degouttem. W oczekiwaniu wyników tych rokowań robotnicy w kopalniach państwowych na razie nie zaczęli jeszcze strajku, natomiast we wszystkich kopalniach, których dyrektorowie zostali aresztowani, praca jest zastanowiona. Banki są także zamknięte, albowiem Francuzi nie cofnęli zarządzeń przeciwko bankowi Rzeszy. Część kolejarzy w Dortmundzie powróciło do pracy, a to na skutek ogłoszenia rozlepionego na głównym dworcu przez władze okupacyjne, że aresztowanie prezydenta dyrekcji kolejowej polegało **na pomyłce.** Władze okupacyjne zgodziły się także na **cofnięcie straży francuskich** przy kopalniach państwowych. Straże te pozostały tylko na dworcach kolejowych w celu odbierania żywności dla żołnierzy francuskich. Pozatem władze okupacyjne przyrzekły, że **nie będą wiecej aresztowały wyższych urzędników niemieckich.**

Wojsko sowieckie w Dardanelach?

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donsi z Belgradu pod datą 20 bm.: Informacje z Aten podają, jakoby w pobliżu cieśnin wylądowały silne oddziały sowieckie, mające w razie potrzeby wkroczyć do Tracji po stronie Turków przeciw Grecji. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema.

Walki w Irlandji

Londyn. (PAT) W Irlandji stracono **20 b. m. 4 mężczyzn i 7 kobiet, skazanych za napady na linie kolejowe.**

Przegląd gospodarczy

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi od 13 do 19 bm. spędzono buhaji 68, wołów 145, krów 367, jałówek 157, cieląt 443, owiec 5, nierogacizny 1361, razem 2546 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 160 tys. do 300 tys., woły od 214.800 do 300 tys., krowy od 150 tys. do 290 tys., jałownik od 160 tys. do 290 tys., cielęta od 200 tys. do 333.300, nierogaciznę od 356 tys. do 435 tys. Bitej wagi: nierogaciznę od 500 tys. do 550 tys. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2108 szt., na konsumcję innych gmin kraju 438 szt. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 210 bydła, 56 cieląt 1 baran i 241 nierogacizny, razem 508 sztuk. W tem było 155 sztuk bydła rumuńskiego.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie odbędzie się we wtorek 23 stycznia o godzinie 5 popołudniu w sali obrad Izby handlowej. Na porządku dziennym: sprawozdanie prezydjum z czynności za czas od ostatniego posiedzenia, wybór prezydjum na rok 1923, wybór skarbnika, projekt budżetu na rok 1923, wnioski komisji budżetowej, sprawozdanie komisji połączonych sekcji wnioski i interpelacje.

ZMIANY W ZARZĄDZIE S. A. „WAWEL". Jak nam komunikują zaszły w Zarządzie S-ki Transportowej „Wawel" radykalne zmiany. Przez podstęp wiedeńskiego Banku „Merkur" dostała się większość akcji tej spółki w ręce grupy ludzi nieodpowiadających tendencjom dotychczasowych kierowników. Wobec tego stanu ustąpili z Zarządu pp. prezes Zygmunt Jasiński b. minister kolei, senator Zygmunt Lewakowski i dr Tadeusz Bednarski dyrektor Polskiego Tow. Handlowego. Również ustąpił naczelny dyrektor S. A. „Wawel" p. Artur Ciechocki. Na miejsce tych panów weszli do Zarządu Jos. Rosenberg, Herman Safir, Moritz Vortrefflich i Samuel Roll. Kierownictwo objęli pp. Ryniewicz handlarz nierogacizny we Wiedniu i Aszkanazy były adwokat lwowski, obecnie we Wiedniu.

—ooo—

Giełda krakowska z 22 stycznia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czeki, przekazy, wpłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	28 500	29.500	28 500	29 500	29 000
„ kanad.	—	—	—·—	—·—	— —
Franki franc.	1775.—	1975 —	1775 —	1975.—	1950·—
„ belgijs.	1675 —	1775 —	1675 —	1775 —	1700 —
„ szwajc.	5400	5600 —	5400	5600	5550·—
Funty szterl.	133 000	138 000	133 000	138 000	137.000
Marki niemiec.	1 20	1 45	1 20	1 45	1 32·50
Korony austr.	— 40	— 43	— 41	— 43	— 42
„ czesko-sł.	770	820 —	770 —	820 —	770 —
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	— —
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	1350·	1450 —	1350 —	1450 —	1400 —
Floreny holen.	11 400	12 400	11 400	12 400	11 900

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	Ofiar.	Żądano	Transakcje
Bank Przemysł. I—V em.	2500·—	3000·—	2900
Bank Hipoteczny	2000 —	2500·—	2200
Bank Małopolski	1500·—	2200·—	2100
Ziemski Bank Kredyt.	1800·—	22[illegible]0 —	3000
Powszechny Bank Kredyt.	700·—	800·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank Komercjalny I—IV	600·—	800 —	
Bank Handl. w Warszawie	—·—	— —	
Bank Związ. Spółek Zarob.	13.000	18.000	16000
Miljonówka	1600	1700 —	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	Ofiar.	Żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4000 —	5000·—	4[illegible]00—4900
„Impex"	400 —	500	
„Pharma" (B. Jawornicki)	12.000	16.000	15000—14000
„Polski Glob"	950·—	1050·—	1000
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	950 —	1050·—	1050
Zieleniewski—III em. „ex"	58.000	64.000	60000—63000
Warsz. Parowozy I—II em.	13.000	16.000	14000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	90.000	100.000	95000
„Potęga" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—·—	— —	
„Trzebinia" I—V em.	25.000	30.000	27000—28000
„Pocisk"	6000·—	8000 —	7200
Automotor	4000·—	5000·—	4200
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	62.000	67.000	65000
Siersza	60.000	62.000	60000
Tepege I—IV	36.000	40.000	3[illegible].000
Polska Nafta	10.000	12.500	12000—1000[illegible]
Olkus	75.000	85.000	
Pezet	5000	7000·—	6000
Tłuszcze Trzebinia	42.000	47.000	
„Klawus" I—V em.	11.000	14.000	12000
Porcelana Ćmielów	50.000	60.000	
Fabr. cukru w Chodorowie	63.000	70.000	65000
Elektr. Siersza I—IV em	7000·—	9000·	
Sztug	11.000	13.000	12500

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 22 bm (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 29.000 28875 sprzedaż 29025 kupno 28825. Franki belgijskie trans. 1765 1760 sprzedaż 1712 kupno 1705. Czeki: Gdańsk trans. 1'27 i pół, 1'20 sprzedaż 1'25 kupno 1'15. Holandja 11085. Londyn 135.000 138.000 sprzedaż 133.250 133.750 kupno 132.750. Nowy Jork trans. 28200 29300 sprzedaż 28500 28850 kupno 28350. Nowy Jork drobne sprzedaż 28600 kupno 28300. Paryż trans. 1875 1940 sprzedaż 1895 1893 kupno 1877. Praga 830 840 830. Szwajcarja trans. 5425 5500 sprzedaż 5425 5450 kupno 5400. Wiedeń trans. 0'42 i siedem ósmych, 0'42 i pół, sprzedaż 0'43 kupno 0'42. Włochy trans. 1395 1387 i pół.

Zurych 22 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0'02 i pół, Holandja 212, Nowy Jork 535 i trzy czwarte. Londyn 24'94. Paryż 34'45, Medjolan 25'45. Praga 14'90. Budapeszt 0'20 i jedna czwarta. Bukareszt 2'75. Belgrad 3'80. Sofia 3'40. Warszawa 0'01 i siedem ósmych, Wiedeń 0'00'75, Austrjacka korona stemplowana 0'00'76.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

NOWY SĄCZ. Zgromadzenie członków PPS odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 6'30 w sali Domu Robotniczego. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy ważne.

Powiatowy Kom. PPS w N. Sączu.

KOMITET POWIATOWY PPS W N. SĄCZU urządza w piątek 26 bm. w sali Domu Robotniczego uroczysty wieczór ku uczczeniu 36 rocznicy bohaterskiej śmierci proletarjatczyków Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego, Pietrasińskiego. Program: 1) Słowo wstępne. 2) Deklamacja. 3) Produkcje muzyki kolejowej i chóru robotniczego „Echo". 4) Teatr robotniczy odegra obraz sceniczny w 1 akcie przez I. Maskoffa „W Dąbrowie Górniczej". Początek o godz. 7 wieczór.

Fabryka mł{od}i „Krakowiak", Kraków XXII, Rynek 14, poszukuje od 1 lutego zdolnego buchaltera na dwie godziny dziennie oraz zastępcy dla Krakowa i okolicy. — Zgłoszenia w biurze fabryki od godz. 3—5 popoł. 2937

Stangreta wytrawnego poszukuje się. Kandydaci tylko z pierwszorzędnemi poleceniami i świadectwami zechcą nadesłać zgłoszenia pod „Fabryka" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 2935

Bezdzietne, spokojne małżeństwo, poszukuje miejsca dozorcy domu. Zgłoszenia: Karmelicka 18, u p. Kos bowej. 2928

Dam Mp. 200.000 za wyrobienie mi stałej posady biurowej. Posiadam dłuższą praktykę kancelaryjną i piszę biegle na maszynie. Porozumienie listowne pod „U ytecz{na}" do biura ogłoszeń „Prasa" Karmelicka 16. 2992

Posady biurowej poszukuje młoda inteligentna kobieta, posiadająca parolet{nią} praktykę biurową i pisząca dobrze na maszynie. Zgłoszenia pod „Ma{n}ipulantka" do biura reklamy „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16. 2991

Majstar kotlarski z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia biuro „Prasy", Karmelicka 16, „Majster". 3018

Rolnik praktyczny z ukończoną wyższą szkołą rolniczą w Mos{ci}wie, kawaler energiczny, z praktyką w wielkich majątkach własnych, poszukuje posady zarządcy lub ekonoma zaraz. Zgłoszenia: W. Kosso, Poste-restante, Kielcza Górna. 2984

Zegarmistrz samodzielny, Ślązak, poszukuje posady od zaraz w Krakowie. Zgłoszenia biuro „Prasa", Karmelicka 16, pod „Zegarmistrz". 2610

Do sprzedania szafa, stół, łóżko lustro i klatka mosiężna. Oglądać można, ul. Długa 59, III p. oficyna, drzwi Nr. 11, od godz. 2—5 pop. 2832

Kupię maszynę szewską obkładową do szycia. Zgłoszenia Sagan, Krakowska 3, III. p. 2335

Otomany w wielkim wyborze tanio do sprzedania. Piechowicz, Mikołajska 7. 2865

Kupuję garderobę męską używaną płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne, Schmaus Kraków, Szeroka 22. 2689

Samowar i dzban miedziany antyk okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, Zamojskiego 7, oficyny. 3019

Dwa garnitury używane salonowe, kanapki rozkładane, otomany, sprzeda pracownia tapicerska, Kopernika 24. 3017

Piec gazowy większy oraz piecyk żelazny (Dauerbrand) do sprzedania. Oglądnąć można w biurze ogłoszeń „Prasa", Karmelicka 16. 2954

Akademik poszukuje pokoju z utrzymaniem. Oferty sub „B. L." proszę nadesłać do p. Janibora w Uniwersytecie. 2910

Lekarz poszukuje dla siebie pokoiku kawalerskiego bez utrzymania. Łaskawe zgłoszenia przyjmie portier pawilonu chirurgicznego szpitala św. Łazarza. 2817

2.000,000 dam za pokój z kuchnią. Zgłoszenia do „Prasy" Karmelicka 16 pod „Park". 2890

Oddam kuchnię restauracyjną na własny rachunek. — Zgłoszenia: Józef Reibscheid, Zwierzyniecka 34. 3013

Każda z Pań może sobie zarobić egzystencję, nauczając się dobrze i ładnie haftować w najkrótszym czasie. Zgłoszenia Bonifraterska 3, II piętro na ganek. 2946

Udzielę lekcji angielskiego. Zgłoszenia: „Prasa", Karmelicka 16 pod „Convent". 2979

Fraki na zabawy wypożycza zakład krawiecki „Szyk" Floriańska 36, I. p. 2750

Jaśka" Pracownia modniarska oraz pracownia haftów maszynowych Marji Krygowskiej, Marka 11, I. p.

Zgubiono czarną teczkę skórzaną, 2 metry składane i notatki. Łaskawy znalazca zechce oddać do biura „Prasy", Karmelicka 16, za wynagrodzeniem. 2941

Poszukuję pożyczki na hipotekę 2—3 miljonów Mkp. Zgłoszenia: Prądnik Czerwony 213. 3006

Poszukuję pożyczki na krótki termin 1 miljon Mkp I-sze miejsce hipoteki, na bardzo dobry %. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa", Karmelicka 16, pod „Dobry procent". 3015

Zgubiono kartę zwolnienia wystawioną przez B. Z. 72 pp. w Radomiu na nazwisko Józef Bocheniak, Sędziszów, p. Ropczyce, dokument ten unieważnia się. 3009

Saul Gertner unieważnia zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez PKU. Kraków. 30.6

Zgubiono 18 b m. ołówek srebrny monogram S. E. Łaskawy znalazca zechce oddać, Amsfeld, Stradom 17, I piętro. 3014

Skradzioną kartę zwolnienia Matysiak Franciszek, wystawioną w Krakowie, unieważnia się. 3010

Józef Bursztyner r. Sp. tz unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 3003

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Marjan Jachimow cz. unieważniam. 3005

Unieważniam zgubione papiery wojskowe Józefa Siewiorka z Poręby Żegoty, wystawione przez PKU. Kraków. 3007

Unieważnia się pap. wojskowe na nazwisko Kościołek Franciszek, wystawione w Krakowie. 3008

Zgubiłem kartę demobilizac. na nazwisko Alojzy Kotowski, wystawioną przez 2 p. legionów, unieważniam. 2929

DZIELNYCH FACHOWCÓW
do wypalania i polewania kafli, poszukuje fabryka pieców kaflowych
A. HOFFMEISTER
w Katowicach, Krakowska 14.

Bezpłatnie
oglądać można 2716
Tkaniny Ludowe
Kraków, Powiśle 10, II piętro.

Tanio 2784
materjały wiejskie
na ubrania i kostjumy
Kraków, Powiśle 10, II p.

Koresponden{t}a
polsko-niemieckiego, piszącego biegle na maszynie,
Stenotyp{i}stki
polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie oraz
Urzędnika
z dłuższą praktyką spedycyjną poszukuje większe biuro spedycyjne.
Oferty z odpisami świadectw nadsyłać należy do biura „Prasa" ul. Karmelicka pod „J. L." 2888

Poszukuje się energicznego
dozorcy do par{tj}i rob{o}tniczej
oraz placowego 2861
któryby równocześnie pełnił funkcje ekspedienta w wielkiej fabryce zach. Małopolski. Obaj reflektanci w średnim wieku z dłuższą praktyką, obyci w swoich funkcjach.
Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13, pod „CEMENTOWNIA MAŁOPOLSKA".

Tłuszcz jadalny
najłatwiej strawny
KUNEROL
poleca się
cierpiącym na żołądek
Przedstawiciel: M. WORZIMMER, Kraków. 2313

ZAWIADOMIENIE.

Wskutek uchwały Komisji gazowo-elektrycznej na posiedzeniu dnia 15 stycznia b. r. podaje się do wiadomości, że z powodu podrożenia węgli gazowych od 8 stycznia b. r. z M. n. 30 960 na M. niem. 41 600 za tonę, t. j. o 34⁸/₁₀% dalej kosztów przewozowego od 1 stycznia b. r. o 50% i dalszej podwyżki płac robotników, Komisja gazowo-elektryczna uregulowała cenę gazu począwszy od odczytów styczniowych na

Mkp. 760·— za 1 m³.

Kto z P. T. Konsumentów gazu na powyższą cenę się nie zgadza, zechce niezwłocznie zawiadomić Dyrekcję Krakowskiej Gazowni Miejskiej listem poleconym o zaprzestaniu używania gazu. Gazomierze te będą zabrane i ustawione innym zgłoszonym odbiorcom. Używanie gazu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem akceptowania ceny gazu Mkp. 760 za 1 m³. 3002

Tygle grafitowe oraz grafit płatkowy
i wszelkie artykuły techniczne poleca do natychmiastowej dostawy
W. H. SELINGER i M. ZUGHAFT
Kraków, Librowszczyzna 4. 3004

I. MACHAUF
KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 6, tel. 3001

poleca bogato zaopatrzony skład:

STAL „BÖHLERA" we wszelkich odmianach, blachę i druty stalowe w rożnych grubościach.
„GARVENSA" pompy parowe i wodne.
Obrabiarki do metalu, jak: tokarnie, wiertarki, snapingi, szlifierki.
Obrabiarki do drzewa.
Narzędzia wszelkiego rodzaju, pilniki, krętaki, spiralne we wszystkich wymiarach, młotki, dłuta, oskardy stalowe, piły tartaczne, cyrkularne, tocz{ki} do ostrzenia, pasy, rzemyki, szczeliwa, smary, armatury parowe i wodne, wodowskazy, manometry, rozłłocznice, instrumenta mierniczе, zegary kontrolne, aparaty do gaszenia ognia, jak wogóle wszelkie techniczne artykuły i elektrotechniczne materjały. 3012

PIWNICZNY
obznajomiony z manipulacją flaszkowania zostanie przyjęty natychmiast do firmy
Perlberger i Schenker w Krakowie, ul. Grodzka 48.
Zgłoszenia między 4—5 wieczór. 3011

KONKURS
Powiatowa Kasa Chorych w Olkuszu
ogłasza konkurs na 2 posady
lekarzy-ordynatorów ambulatorjów:

1. W osadzie fabrycznej Klucze: posada dla kawalera do objęcia od dnia 1-go lutego b. r. 2863
2. W osadzie fabrycznej Ogrodzieniec, posada do objęcia od 1-go marca b. r. Lekarz otrzyma w Ogrodzieńcu mieszkanie trzechpokojowe, w Kluczach kawalerskie. Warunki płacy zgodne zgodne z umową ze Związkiem Lekarzy pow. Olkuskiego. Reflektujący na objęcie posady w Kluczach winni nadesłać podanie do dnia 25 stycznia, a na posadę w Ogrodzieńcu do 15 lutego. — Do podania należy dołączyć odpis uwierzytelniony dokumentu uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej, curriculum vitae, oraz podać osoby, któreby mogły udzielić referencji.

Dla kandydatów niezbędna znajomość położnictwa.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego, ogłasza niniejszem na dzień 27 stycznia br. o godz. 9 tej

Ustny przetarg
na sprzedaż starych sort mundurowych, obuwia i t. p.

Przystępujący do licytacji mają złożyć dnia 26 stycznia w Wydziale II. Okr. Komendy wadjum w wysokości 1.000 000 Mk. Sorty mundurowe można oglądać w dniach 25 i 26 stycznia br. między godz. 9 tą a 10 tą.

Utrzymujący się przy licytacji, należytość za sorty uści do 3 ch dni po licytacji, sorty ma zabrać najpóźniej w ciągu 10 dni. 2777

Towarzystwo „Tanich Domów Robotniczych"
Spółdzielnia z odp. udziałami w Krakowie
zwołuje
Zwyczajne Walne Zebranie Członków
na dzień 4 lutego 1923 r., które odbędzie się o godzinie 9-tej rano ul. Rakowicka 3, II p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z czynności za rok 1922.
3) Zamknięcie rachunkowe za rok 1922.
4) Zmiana statutu.
5) Organizacja Kasy oszczędnościowej.
6) Wnioski i interpelacje. 2972

Za Radę Nadzorczą: *Walenty Madej.* Za Zarząd: *Adolf Wojtarowicz.*

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).